Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 61. — ROK XXXVIII

ŚRODA 4 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRÓDECKA 2 8.

Ciężkie dni.

Co drugie lub trzecie posiedzenie Sejmu przynosi nam nowy podatek. Otrzymaliśmy już podatek automobilowy (48 milj. zł.) i zapałczany (10 milj.), urzędnikom i emerytom podwyższono podatek dochodowy o 10 proc. (9 milj. zł.), na gminy nałożono opłaty mieszkaniowe dla nauczycieli, co powiększy ich obciążenie o prawie 20 milj. zł., oraz uszczęśliwiono je nowemi przepisami meldunkowemi, które samorządom przyniosą nowe, jeszcze nie obliczone, wydatki, a ludności nowe kłopoty. Teraz przychodzi podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich. Istniał on już w b. Królestwie, teraz go przywrócono, podwyższono i rozszerzono także na Małopolskę i Wielkopolskę. Oblicza się jego wpływ na 40 milj. zł. Ale to jeszcze nie wszystko. Przecież min. Matuszewski zapowiedział wniesienie podatku stęplowego od kart do gry, by zwolennicy pasjansów płacili Skarbowi za próżniacze spędzanie czasu. Możnaby to oczywiście przeboleć, ale już podwyżka wpłat emerytalnych (20 milj. rocznie), także przez Ministra zapowiedziana, przedstawia się poważniej. Ale to jeszcze nie wszystko. P. Minister Skarbu przyrzekł nam ponadto „inne podatki" na ogólną sumę 20 miljonów zł. Obawiamy się już każdego najbliższego posiedzenia Sejmu, który złożony w większości z BB, stał się poprostu maszyną do wyrobu podatków. I to akurat w czasie, kiedy przez kraj przewala się lawina bankructw, bezrobocia i obniżki płac... Jest w tem beztroskliwem wyciąganiu grosza ze zbiedzonych obywateli jakaś niesamowita fantazja. Jednym z jej przejawów jest także ów „propagandowy" pomysł z wysłaniem 5 miljonów pocztówek na Maderę. Niema 1 miljona na ratowanie największej bibljoteki polskiej, ale znajdą się 3 miljony na pocztówki!... Niech zagranica widzi, że choć mamy 360 tysięcy bezrobotnych i choć zastawiamy monopole za pożyczki, to jednak stać nas na imponujący światu rekord pocztówek. Bawmy się, bo niewiadomo, czy świat potrwa jeszcze trzy tygodnie. Gdy Beaumarchois pisał te słowa, dochodził już do Paryża chłodny powiew burzy. Dzisiaj bura klęski gospodarczej rozszalała już nad naszemi głowami. Zabawa udaje się jednak nieźle. Zabawa w wielkość, w genialność, w popularność, w spontaniczne hołdy miljonów wdzięcznych obywateli, zabawa w szczęście, jakie przyniosły lata ostatnie. Kto się skarży, ten jest antypaństwowcem. I co gorsze, nie ma zmysłu humoru.

Za to zmysłu tego nie brak klubowi BB w Sejmie. Wniósł on wczoraj wniosek nagły (!), wzywający rząd, by przedłożył „w najbliższym czasie" ustawę reformującą istniejące ubezpieczenia społeczne i rozciągającą je na niezdolność do pracy i na starość. Kogoż to wzywają przedstawiciele Lewiatana, książę Radziwiłł i p. Holyński, by pospieszył ze wniesieniem tej istotnie oddawna pilnej ustawy? Nie kogo innego, jak swego kolegę z BB, ministra Hubickiego, któremu mogli to swoje „wezwanie" wręczyć prywatnie i pocichu. Przecież to rząd sanacyjny wycofał 14-go maja 1929 roku projekt ustawy ubezpieczeniowej, przyjęty już przez Sejm w pierwszem czytaniu. Wycofał go dla poczynienia poprawek i nie wniósł dotąd z powrotem, mimo nalegań i interpelacyj. Klub BB milczał przez dwa lata w tej sprawie. Dopiero gdy wczoraj dwa lewicowe kluby robotnicze zgłosiły w Sejmie wniosek, domagający się od rządu natychmiastowego przedłożenia ustawy o ubezpieczeniach, klub BB wystąpił z konkurencyjnym wnioskiem! W tym komicznym występie demagogji sanacyjnej trzeba jednak widzieć istotnie bliskie wniesienie owej ustawy przez rząd. Minister Pracy zdaje sobie już sprawę, że zwlekać dalej nie można, gdyż ciężkie czasy wymagają czegoś więcej, niż podatków i pocztówek. Zamierza więc wnieść upragnioną ustawę, co trzeba przyjąć poważnie i z uznaniem. Komizm sytuacji polega tylko w tym napuszonym geście wałetów, którzy — by przypisać sobie jakąś zasługę i nie dać się uprzedzić konkurentom — udają, jakby mieli prawo wzywać rząd do wykonania ich żądań! (- ax.

Wśród krakowskiej młodzieży akademickiej rozeszła się pogłoska, jakoby pewne sfery chciały — podobnie jak w roku ubiegłym — urządzić w dniu 19 marca akademję imieninową w auli uniwersyteckiej. Akademja zeszłoroczna odbyła się wśród demonstracyj znacznej części młodzieży, przed Uniwersytetem, które wywołały interwencję policji, aresztowania i rozprawy sądowe. Napewno nie podniosło to powagi obchodu, o jaką inicjatorom Akademji chodziło, i nie spopularyzowało solenizanta wśród młodzieży. Dzisiaj, po Brześciu i wyborach listopadowych, powtarzanie błędu z przed roku jest tem bardziej niewskazanem. Rozumiemy, że wielbiciele marsz. Piłsudskiego chcą jak najuroczyściej uczcić jego imieniny i mają do tego pełne prawo. Ale należałoby gmach Uniwersytetu pozostawić poza ramami obchodu, który wśród młodzieży budzi tak rozbieżne uczucia i tak burzliwe wywołuje sprzeciwy.

WNIOSEK CH. D. O ZNIŻKĘ KAR ZA ZWŁOKĘ.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Posłowie Bryła, Gruszczyński i tow. z klubu Ch. D. zgłosili **wniosek** w sprawie **zmiany ustawy o obniżeniu kar za zwłokę i odsetek za odroczenie podatków.** Kary według wniosku **nie powinny wynosić więcej, niż 12% rocznie,** a odsetki za odroczenie płatności podatków **nie więcej, niż 8% rocznie.**

USTĄPI CZY NIE USTĄPI?

Warszawa 3. 3. (Telef. wł.). **Prasa sanacyjna podnosi z naciskiem, że pogłoska o bliskim ustąpieniu woj. Grażyńskiego jest bezpodstawna.**

Warszawa 3. 3. (Telef. wł.). Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę **posła Grzecznarowskiego z P. P. S.,** oskarżonego z powodu niedawnej akcji wyborczej z art. 263 i 154 kodeksu karnego. Sąd skazał p. Grzecznarowskiego **na 6 miesięcy więzienia.**

„GLORIA"
znane ze swej dobroci ostrze do golenia.
Odznaczone medalami w kraju i zagranicą
Wszędzie do nabycia! — Wszędzie do nabycia!
MARKA Gloria OCHRONNA
OSTRZE do GOLENIA

Proces bydgoski przekazany sądowi w Toruniu.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). **W głośnej sprawie „Gazety Bydgoskiej", w której sąd grodzki w Bydgoszczy postanowił zbadać w charakterze świadków b. więźniów brzeskich, rozprawa miała się odbyć w dn. 5 bm.**

Z powodu tego procesu pierwszy prokurator Sądu Najwyższego, w myśl artykułu 38 k. p. k. zgłosił do Sądu Najwyższego wniosek o wyjęcie powyższej sprawy z pod właściwości sądu grodzkiego w Bydgoszczy i przekazania jej innemu sądowi.

Artykuł 38 k. p. k. brzmi:

„Sąd Najwyższy władny jest na wniosek pierwszego prokuratora lub z inicjatywy sądu właściwego przekazać sprawę innemu sądowi równorzędnemu, **jeżeli ze względu na zabezpieczenie prawidłowego** wymiaru **sprawiedliwości,** zachodzi potrzeba wyjęcia sprawy z pod rozpoznania sądu miejscowego dla niej właściwego.

Sąd Najwyższy, wychodząc z założenia, że z powodu powyższej sprawy zapanował wśród ludności Bydgoszczy stan podniecenia, zagrażający bezpieczeństwu publicznemu i mogący przeszkodzić normalnemu tokowi wymiaru sprawiedliwości, uznał iż stwarza to warunki, które zgodnie z art. 38 k. p. k. powodują konieczność przekazania sprawy „Gazety Bydgoskiej" innemu sądowi.

Sąd Najwyższy wyznaczył wobec tego dla procesu „Gazety Bydgoskiej" sąd grodzki w Toruniu. W ten sposób sprawdziły się pogłoski, że jednak do rozprawy w Bydgoszczy i do zbadania więźniów brzeskich nie dojdzie. Sąd grodzki w Toruniu oczywiście nie wyznaczył jszcze terminu, kiedy rozprawa ma się odbyć.

(Bezpośredniem następstwem przekazania sprawy sądowi toruńskiemu, będzie oczywiście odroczenie rozprawy, gdyż musi być ona rozpisana w nowym terminie i ewentualnie świadkom zostałyby doręczone nowe wezwania. Nie jest też bez znaczenia zasada, iż sąd nie jest krępowany orzeczeniami innego sądu i może zreasumować decyzję sądu bydgoskiego co do dopuszczenia dowodu prawdy. — **Przyp. Red.**).

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). **Uchwała w sprawie powierzenia procesu „Gazety Bydgoskiej" sądowi w Toruniu zapadła na posiedzeniu gospodarczem Sądu Najwyższego. Posiedzeniu temu przewodniczył prezes Supiński.**

Układ morski trzech mocarstw

WZMOCNI KREDYT RZĄDÓW EUROPEJSKICH.

Londyn 3 marca. Wbrew twierdzeniu „Matina", że **układ francusko-angielsko-włoski** w sprawie rozbrojenia na morzu ogłoszony zostanie dopiero **we czwartek lub piątek,** donosi „Daily Herald", iż **stanie się to już we środę przed południem. Ogłoszenie układu nastąpi równocześnie w Paryżu, Londynie, Rzymie, Waszyngtonie i Tokio.**

Omawiając pomyślny wynik misji angielskiej w Paryżu i Rzymie „Times" pisze, że kwestja teoretyczna **równości flot,** jaka wybijała się między Francją a Włochami na plan pierwszy, **została obecnie odłożona na plan ostatni — zadowolono się odłożeniem programu rozbudowy flot do roku 1936.** Niewątpliwie przerwa ta posłuży do **zażegnania istniejących między Francją a Włochami** nieporozumień, jak np. kwestja Tunisu. Fortyfikacje po obu stronach granicy francusko-włoskiej nie mają już groźnego oblicza, ponieważ w dziedzinie zbrojeń morskich panuje obecnie stan zawieszenia broni.

„Financial Times" sądzi, że w następstwie odprężenia w Europie wskutek zawarcia układu morskiego nastąpi **poprawa stosunków politycznych i finansowych między Europą a Ameryką.** Wzrośnie niewątpliwie **kredyt rządów europejskich,** a specjalnie tych rządów, które podpisały pakt morski. Należy oczekiwać, że Ameryka oficjalna zmieni swe dotychczasowe stanowisko i zostanie zachęcona do współpracy z Europą.

NIE PRZYMIERZE, LECZ TYLKO ZAŻEGNANIE WYŚCIGU ZBROJEŃ.

Londyn 3 marca. Po powrocie do Londynu Henderson **zdemontował najpierw wszystkie pogłoski o zawarciu przymierza między Anglją, Francją i Włochami.** Oświadczył on z naciskiem, że wogóle **nie poruszano żadnej kwestji dotyczącej przymierza lub paktu śródziemnomorskiego.** Do Paryża i Rzymu wyjechał z ministrem marynarki z tego powodu, ponieważ sytuacja wskazywała, iż **grozi niebezpieczeństwo podjęcia wyścigu zbrojeń na morzu.** Dalej oświadczył Henderson, że polityczne znaczenie porozumienia francusko-włoskiego **przerasta w znacznym stopniu ofiary, jakie ewentualnie poniósł ten lub tamten kraj w tej lub owej kategorji okrętowej.**

100 MILJONÓW DOLARÓW POŻYCZKI DLA WŁOCH.

Nowy Jork 3 marca. „New York Times" donosi w depeszy z Paryża, **że konsorcjum banków francuskich zamierza udzielić Włochom pożyczki w wysokości ponad 100 miljonów dolarów.** W pożyczce tej miałyby wziąć udział również banki **amerykańskie i angielskie.**

Proces o zamach na poselstwo sowieckie

zapowiada się sensacyjnie.

Warszawa 3. 3. (Telef. wł.). Rozprawa przeciwko Janowi Polańskiemu, oskarżonemu o **podłożenie bomby w poselstwie sowieckiem,** została wyznaczona na 9 kwietnia. Powołano na nią **41 świadków.** Proces potrwa około trzech dni. Spodziewane są **sensacyjne rewelacje ze strony Polańskiego,** który przebywa **obecnie w więzieniu.**

WARSZAWIAK PRZEGRAŁ W MONACO MILJON FRANKÓW.

Warszawa 3. 3. (Telef. wł.). **Z Monte Carlo nadeszły wiadomości, że pewien Polak, przybyły tam z Warszawy, w ciągu ostatnich tygodni przegrał w kasynie przeszło miljon franków francuskich.**

O czem piszą inni?...

Prawda o pobycie min. Piłsudskiego na Maderze.

„Naprzód“ podaje za berlińskim „8-Uhr Blattem“ trochę szczegółów o pobycie marszałka Piłsudskiego na Maderze.

„Marszałek Piłsudski mieszka powyżej Funchalu w willi, wydzierżawionej od winiarzy portugalskich. Dokoła willi zastano już wysoki mur, który został dodatkowo na wierzchu zaopatrzony w drut kolczasty i szkliwo. Nocą oświetlają ogród wielkie lampy łukowe.

Służbę bezpieczeństwa przy osobie marszałka pełni tuzin oficerów oraz żandarmów polskich, patrolujących w ogrodzie. Z miejscową ludnością nie styka się Piłsudski zupełnie. Niedowierzanie posuwa się do tego stopnia, że sprowadził z Polski własnego kucharza (warszawska prasa, tak zwana „czerwona“, twierdziła, iż kuchnię prowadzi miejscowy kucharz, wciąż jakoby frasujący się, czem gościowi dogodzić). Straż na znak czujności często strzela w ogrodzie“.

Informator berlińskiego dziennika twierdzi, że marszałek wzywał z sanatorjum angielskiego naczelnego lekarza chorób płucnych. „Correio da Funcal“ również donosił o zasłabnięciu ministra Piłsudskiego.

Wynikałoby z tego, że min. Piłsudskiemu na okres paru miesięcy, które jeszcze spędzi na Maderze, potrzebny jest bezwzględny spokój. Tymczasem sanacja chce go zasypać kartkami imieninowemi i obiecuje, że marszałek odpowie na hołdy.

„P. marszałek podziękuje każdemu osobnem pismem“.

Najdalej w tym kierunku poszedł zapewne starosta w Mielcu, p. Balicki.. — W okólniku (przesłanym nam przez jednego z czytelników) do wójtów pisze on:

„Proszę PP. Naczelników, by dołożyli starań, by jak najwięcej osób wysłało do Pana Marszałka na Maderę pocztówki, przyczem adres nadawczy należy pisać wyraźnie, gdyż Pan Marszałek prawdopodobnie zechce **każdemu osobnem pismem** podziękować za życzenia“.

Każdemu osobnem pismem! Jeśli ktoś tego się spodziewa, to widocznie sądzi, że marszałek otrzyma zaledwie kilkaset życzeń, a takie przypuszczenie jest z sanacyjnego punktu widzenia nieprawomyślne i „antypaństwowe“. Według sanacyjnych zapewnień marszałek otrzyma kartek miljony, a więc nie zdoła ich nawet przeczytać. Pocóż zatem kusić zbieraczy autografów obietnicą podziękowania?

P. starosta Balicki poleca ponadto urządzić w dniu 19 marca nabożeństwo, poranek, względnie wieczornicę. Na końcu taka uwaga:

„O przebiegu uroczystości obchodu Imienin Marszałka przedłoży mi P. Naczelnik krótkie sprawozdanie do dnia 25-go marca b. r.“.

Co to znaczy, wie dobrze każdy wójt i burmistrz. Będzie więc dużo tych „dobrowolnych“ obchodów.

Panegiryczny ton i błędy w adresie.

„Kurjer Poznański“ donosi, że w Poznaniu pewien listonosz

„będąc w służbie, poleca do nabycia karty imieninowe Piłsudskiego po 15 gr. za sztukę. Informator nasz daje oczywiście z tego powodu wyraz swemu zdumieniu.

Zapytujemy się, czy rzecz ta dzieje się z wiedzą przełożonej władzy. Co do tego winno nastąpić wyjaśnienie“.

Donoszą także, że właściciele koncesyj otrzymają kartki i muszą za nie zgóry płacić!

Prasa sanacyjna już na dwa tygodnie przed imieninami uderza w ton panegiryczny. „Dzień Pomorski“ twierdzi, że Piłsudski „wskrzesił Polskę“, a o życzeniach tak pisze:

„Kartki na Maderę — to jedna z form tej państwowej (!) myśli polskiej, co przez szeroki ocean niesie w dal błękitną skromne życzenia z ukochanej Ojczyzny siwemu, zmęczonemu pracą człowiekowi, który pojechał po zdrowie na daleką wyspę“.

Nic nie pomagają podawane przez prasę niezależną obliczenia, że te 2 lub 3 miljony złotych, które pójdą na koszta tego hołdu, mogłyby być pożyteczniej użyte.

Piłsudski tych kartek nie będzie czytał, ale będą czytać tu i ówdzie obcy funkcjonarjusze pocztowi i będą podziwiać nieuctwo sanacyjne. „Kurjer Lwowski“ zwraca bowiem uwagę, że poprawnie adresować należy:

„albo: Monsieur Joseph Piłsudski, Maréchal de Pologne,

albo: Monsieur le Maréchal (de Pologne) Joseph Piłsudski,

w którym to wypadku objęte nawiasem słowa „de Pologne“ są właściwie zbędne.

W żadnym razie jednak nie wolno po francusku mówić, ani pisać Monsieur Maréchal!“

A sanacyjny komitet polecał pisać właśnie „Monsieur Maréchal“! Komitet złożony z najwybitniejszych głów sanacyjnych nie zwrócił uwagi na ten drobny, ale przykry błąd!

Słusznie pisze „Kurjer Lwowski“, że byłoby to

„niepożądane świadectwo wobec znacznej części Europy, którą te miljony kartek pobiegną, **świadectwo zbiorowej, niejako oficjalnej nieznajomości światowego języka**, którym mówi sprzymierzony naród“.

Projekt antydemokratycznej Konstytucji

Omawiając sanacyjny projekt zmiany Konstytucji zauważa „Nowy Dziennik“, że projekt upoważnia Prezydenta nietylko do nakładania nowych podatków, ale nawet... tworzenia monopoli.

„To tak wygląda, jakoby projektodawca przewidywał, że mogą zajść wypadki, że z zaprowadzeniem nowych monopoli — mamy ich widocznie zamało i zamało kosztownych — nie można będzie czekać aż do ponownego zebrania się Sejmu“.

W dziedzinie politycznej władza Prezydenta będzie nieograniczona, bo projekt

„upoważnia go do wydania dekretów z mocą ustawy w sprawach: zmiany Konstytucji, ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu itd. itd. Czy może wobec takiej władzy jeszcze być mowa o systemie parlamentarnym w państwie polskiem?“

Mamy nadzieję, że nietylko żadne stronnictwo niezawisłe nie poprze tego niesłychanego projektu, lecz nawet część sanatorów sie zbuntuje i przynajmniej uchyli się od głosowania.

Stara Ententa młodnieje.

Jeszcze nieznane są szczegóły flotowego porozumienia francusko-włoskiego, zawartego w Rzymie przy udziale angielskich ministrów. I sam układ nie jest jeszcze mocny. Zaakceptowały je w zasadzie dotąd rządy Włoch i Francji. Anglja zaś musi jeszcze uzyskać zgodę dominjów. Kiedy się to stanie, potrzeba będzie jeszcze dalej przystąpienia Japonji i Stanów Zjednoczonych do tego układu, który od początku pomyślany był jako „pakt pięciu“ morskich potęg. Dopiero wówczas można będzie powiedzieć, że — **pokój na morzach świata został do końca r. 1936** (bo na 5 lat zawarto porozumienie) **zapewniony.**

Mimo to jednak już teraz można porozumienie flotowe uważać za fakt dokonany, a w dziedzinie pokojowej za fakt o doniosłości historycznej. Zdołano bowiem nareszcie pokonać najważniejszą trudność w tej dziedzinie, mianowicie **konflikt francusko-włoski**, który już w zeszłym roku unicestwił „konferencję pięciu“ w Londynie, a gdyby dłużej był trwał, musiałby z czasem doprowadzić do zupełnego rozstrjoju Europy i w konsekwencji do wojny. Likwidacji tego konfliktu dokonano dzięki interwencji Anglji, co Hendersonowi przynosi zaszczyt, a porozumienie osiągnęło dzięki ustępstwom obydwóch stron, co jest rzeczą najzupełniej naturalną. Włochy zrezygnowały z żądania równości (parytetu) z Francją, Francja zaś o sto kilkadziesiąt tysięcy ton zredukowała swój plan zbrojeń.

Teraz już nic nie powinno stać na drodze do zawarcia „paktu pięciu“ i do zapewnienia morzom świata spokoju.

Jest to punkt widzenia, który Polskę obchodzi w pewnym tylko stopniu. Natomiast ogromne dla nas, dla Polski, znaczenie ma inna strona porozumienia francusko-włoskiego, — jego **konsekwencje ogólno-polityczne.**

„Neue Freie Presse“ widzi w nich pierwszy poważny objaw porozumienia europejskiego. **„Pan-Europa marschiert“** (Pan-Europa maszeruje); tak organ wiedeński kończy swoje refleksje nad układem zawartym w Rzymie.

Przedwczesnym jednak jeszcze wydaje się nam ten wniosek. **Jeśli przez „Pan-Europę“** dziennik wiedeński rozumie ogólne porozumienie naszego kontyngentu, to układ francusko-angielsko-włoski załatwia je, w sensie pomyślnym zresztą zaledwie na jednym i nie najważniejszym odcinku. **Zamiast skrzepnięcia „Pan-Europy“ wolelibyśmy, żeby pakt morski dał nam skrzepnięcie Ententy, oczywiście Ententy nie dla nowej wojny, ale dla utrzymania pokoju.** I, jeśli polska opinja wita ten układ z radością i z nadzieją, to nie dla czego innego, tylko dlatego, że widzi w nim zapowiedź i zadatek odżycia tego ścisłego sojuszu, który Europie dał nowe oblicze.

Jest zresztą **ostatni już może czas, żeby pokojowa Ententa powstała...** Liga Narodów, niewątpliwie szlachetnie pomyślana instytucja pokoju międzynarodowego, nie sprostała trudnościom. Stanęła w ostatnich latach oko w oko z budzącym się duchem odwetu, a, mamy wrażenie, jej sposób prowadzenia obrad jeszcze go wzmógł, zamiast złagodzić. Niemcy i Rosja, Węgry i Austrja stały się ogniskami buntu przeciw dziełu pokoju, a już i na Włochy zdawały się padać z nich iskry pożarne. Jeszcze rok, dwa lata tego stanu, a — zdaniem przewidujących polityków — stanęłaby Europa ponownie pod bronią.

Porozumienie flotowe likwidując konflikt w sprawach morskich między Włochami i Francją, **zdaje się odcinać Włochy od bloku „rewizjonistycznych“ państw**, i zdaje się być pomostem dla Rzymu, wiodącym do grona państw broniących obecnego stanu rzeczy. Ten zaś fakt i czynny udział Anglji w przeprowadzaniu porozumienia zapowiadają **zbliżenie się do siebie państw dawnej Ententy** i pozwalają się spodziewać, że duch zgody, który patronował układom morskim, doprowadzi do wyrównania różnic między temi państwami także i w innych sprawach, jak zwłaszcza w sprawie zbrojeń lądowych, rewizji granic polsko-niemieckich, mniejszości narodowych i in.

Oczywiście nie jest wykluczone, że się wszystko skończy na porozumieniu morskiem, a inne sprawy pozostaną dalej przedmiotem sporów między państwami Ententy. Tem bardziej trzeba sobie życzyć, by się sprawdziły prywatne pogłoski o konferencjach także politycznych, które Henderson miał w Rzymie odbyć, a które miały doprowadzić do zupełnego porozumienia między Francją i Włochami. Gdyby się te pogłoski sprawdziły, wówczas mielibyśmy pełne prawo cieszyć się z zawartego układu włosko-francuskiego. Porozumienie dwóch tych krajów doszło wprawdzie do skutku bez interwencji „rządu marsz. Piłsudskiego“, którą przed pół rokiem zapowiadała prasa sanacyjna, ale nie mamy pretensji do świata, że nie chciał skorzystać z oferty „Gazety Polskiej“... Grunt, że stara Ententa podnosi się i zaczyna żyć!

W. Z.

Zbadać nadużycia wyborcze!

DOSŁOWNY TEKST WNIOSKU 4 KLUBÓW.

Podajemy dzisiaj drugą część wniosku czterech klubów parlamentarnych, zgłoszonego w Sejmie w dniu 25 lutego. (Uw. Red.).

II. Specjalnych sposobów użyto do agitacji na rzecz „jedynki“ na wsi. Sołtysom nakazano zwoływać z urzędu zgromadzenia dla niezliczonych agitatorów partji rządowej. Przesłano instrukcje do kierowników szkół, aby oddawali **sale szkolne na zgromadzenia „jedynki“**, natomiast pod groźbą kary nie pozwolono im udzielać tychże sal na rzecz innych partyj. Zgromadzenia partji „jedynkowej“ odbywały się w lokalach gminnych, na stacjach kolejowych i t. p. wywołując nienawiść i zgorszenie u ludności. Nauczyciele w dużej mierze otrzymali płatne urlopy i porzuciwszy właściwe zajęcia szkolne, — uganiali po powiatach, szerząc niebywałą demagogję na rzecz partji rządowej. W ten sposób kopano przepaść między wsią, a inteligencją pracującą na wsi, łamano przekonania, paczono charaktery, a minister oświaty p. Czerwiński, na Komisji Budżetowej, w dn. 14. I. 1931 r. oświadczył, iż tą drogą, „ogół nauczycieli odegrał rolę historyczną“. Nauczycielstwo było zwoływane pod przymusem na specjalne „roki starościńskie“, na które dowożono delegatów bezprawnie nakazanemi podwodami, a starostowie na tych „odprawach przedwyborczych“ wydawali polecenia, jak nauczyciele muszą się przyczynić do „triumfu“ partji „jedynkowej“. Opornych prześladowano i szykanowano, względnie przenoszono na drugi kraniec państwa.

Aresztowania przybrały również charakter masowy. Nie było wybitniejszego działacza opozycyjnego, któryby w okresie wyborczym nie był przytrzymany, zaaresztowany, jeżeli nie obity. Aresztowań policja dokonywała pod lada jakim pretekstem, albo i bez pretekstu. Kandydata listy Nr. 7 Juljana **Kwiecińskiego** z powiatu Białostockiego po zaaresztowaniu i założeniu mu kajdanków, bito gumową laską po podeszwach i po karku, przyczem na głowę założono mu płaszcz gumowy, ażeby zagłuszyć krzyki. Bicia między innymi dokonywał policjant Nr. 716.

Jana **Balcerka** z Wólki Wojcieszkowskiej pow. Kozienickiego zaaresztowano za akcję wyborczą na rzecz „Centrolewu“, na posterunku w Kozienicach starszy przodownik pluł mu w twarz, — po trzech dniach odesłano go do więzienia w Radomiu, gdzie go katowano i torturowano, przyczem do celi, w której siedział, była specjalnie puszczona woda, sięgająca po kostki.

Działacza Leona **Walczaka** z pow. słupeckiego policja bezustannie tropiła i aresztowała, a gdy to nie osiągało skutku, usiłowała z niego koniecznie zrobić „umysłowo-chorego“ i unieszkodliwić go w ten sposób przez umieszczenie w zakładzie. W międzyczasie nakłaniano go jednak, aby złożył deklarację do „Bezpartyjnego Bloku“. Dopiero w dniu 18 listopada 1930 r., już po wyborach do Sejmu, lekarz dyżurny wydał Walczakowi zaświadczenie, iż jest on zdrowy i nie potrzebuje żadnej opieki.

Działacz „Centrolewu“, niejaki **Stalowski**, stolarz z Tuliszkowa, został aresztowany po wiecu „jedynki“ za odczytanie listu marszałka Daszyńskiego do Pana Prezydenta o czystości wyborów. Po pięciu dniach włóczenia go etapami od Tuliszkowa do Rychwał, potem do Nowego Miasta, a wreszcie do Konina, a stamtąd odesłano go do zakładu dla umysłowo chorych do Warty, gdzie w kilka dni zmarł, pozostawiając w nędzy żonę i czworo dzieci. Oto są przykłady jaskrawe, ale wybrano z tysięcy.

Szczyt bezprawia osiągnięto **podczas dni głosowania do Sejmu i do Senatu.** W okresie tym odbyły się najliczniejsze aresztowania kandydatów i działaczy ze stronnictw opozycyjnych. W olbrzymiej większości obwodowych komisyj wyborczych nie dopuszczono mężów zaufania do lokali list opozycji, najczęściej zaś pod pozorem, że na upoważnieniu niema pieczęci Okręgowej Komisji Wyborczej; jeżeli była pieczęć — że nie było poświadczenia podpisu pełnomocnika listy itp., co jest jaskrawem pogwałceniem ordynacji wyborczej, która tego rodzaju wymogów nie zawiera, tembardziej, że zaświadczenia mężów zaufania listy Nr. 1 były wypełnione bez powyższych formalności i zostały uznane za wystarczające.

Agitacja na rzecz Nr. 1 odbywała się niemal przy wszystkich urnach na prowincji w samych lokalach wyborczych. Agitację tę prowadziła głównie policja, nierzadko członkowie i przewodniczący komisyj, a numerki „jedynki“ z reguły leżały na stole przy urnach.

Znamienną była również propaganda na rzecz jawnego głosowania, co jest sprzeczne z postanowieniami zarówno Konstytucji, jak i ordynacji wyborczej. Propaganda ta była tym razem masowo uprawiana przez czynniki urzędowe. Starostowie w Białej Podlaskiej, w Przemyślu i wielu innych wydali nawet zarządzenia, niedwuznacznie nawołujące do jawnego głosowania. „Jawność“ głosowania miała na celu nic co innego, jak teroryzowanie wyborców i fałszowanie ich woli.

Zaś przy obliczaniu wyniku wyborów działy się istne „cuda“. W okręgu naprzykład Wadowice, w drodze z komisyj obwodowych poprzez starostwa numerki 7-ki zostały odznaczone różnymi napisami, o których niema mowy w protokołach komisyj obwodowych i w tem sposób lista ta utraciła jeden mandat. W niektórych urnach wyborczych znaleziono więcej „jedynek“, niż było uprawnionych do głosowania (np. N. Sącz).

Takich fałszerstw przy samem obliczaniu głosów było bardzo wiele.

Przytoczone tylko przykładowo fakty dla zobrazowania pamiętnej kampanji wyborczej w r. 1930 nie mogą oczywiście wyczerpać całokształtu nadużyć, jakie się działy podczas ostatnich wyborów.

Wybory te zdemoralizowały aparat urzędniczy przez wciągnięcie go wbrew prawu w wir nielegalnej i niesumiennej agitacji wyborczej; w konsekwencji wywołały nienawiść u ludności do władz administracyjnych. Wybory w roku 1930 w Polsce nabrały nawet smutnego „rozgłosu“ w świecie, podkopały praworządność i wiarę ludności w sens i potrzebę tego rodzaju objawu woli obywateli dla wpływania na bieg polityki państwowej.

Że tak jest w rzeczywistości oraz że odpowiedzialność za to spada na Rząd, dokładnie będzie mogła ustalić i stwierdzić Nadzwyczajna Komisja Sejmowa do badania nadużyć wyborczych, tembardziej, że powołane władze, pomimo wiadomych im faktów, nie ścigają winnych, choćby w myśl postanowień Rozp. Prezyd. Rzplitej z dnia 1.9 1930 roku o karach dla ochrony swobody wyboru.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na podstawie art. 34 Konstytucji Sejm wybiera Komisję z 7-miu członków do zbadania nadużyć, popełnionych przez władze administracyjne przy wyborach do Sejmu i Senatu w 1930 r. W skład Komisji wchodzą przedstawiciele 7-miu najliczniejszych klubów sejmowych po jednym od każdego klubu.

Komisja będzie miała prawo do wzywania, przesłuchiwania pod przysięgą świadków i przedstawicieli władz, do badania aktów i dokumentów urzędowych, związanych z wyborami we wszystkich tych wypadkach, które uzna za wskazane. Zawezwani przez Komisję urzędnicy państwowi zwolnieni są przy składaniu zeznań z tajemnicy urzędowej.

Po ukończeniu swych prac Komisja złoży sprawozdanie przed Sejmem i postawi wniosek o ukaranie winnych.

Na ziemiach Rzeltej

Wszechpolski zjazd nauczycieli muzyki w Katowicach.

W dniach 14 i 15 marca odbędzie się **zjazd nauczycieli muzyki szkół ogólnokształcących w Katowicach.** W zjeździe weźmie udział ok. 700 uczestników z całej Polski. Do programu wchodzą w sobotę po uroczystem nabożeństwie referaty i „rewja" solfedżja i chórów szkół powszechnych. Około 400 dzieci zademonstruje najciekawsze wyniki z zakresu nauki śpiewu. W niedzielę, 15 marca, odbędzie się w teatrze o godz. 11 „Święto Pieśni" chórów szkół średnich i seminarjów naucz. W koncercie weźmie udział 10 najlepszych chórów szkolnych w łącznej liczbie 700 osób oraz orkiestra szkolna w liczbie 50 muzyków.

Choroba przywódcy Ukraińców.

Przebywający od 4 miesięcy w więzieniu lwowskiem b. prezes „Undo" poseł **Dymitr Lewicki** poważnie zachorował. Na mocy zezwolenia ministerstwa sprawiedliwości przewieziono go do sanatorjum Czerwonego Krzyża, gdzie pozostaje pod kontrolą policji.

B. poseł Celewicz zwolniony za kaucją.

B. poseł ukraiński dr. Włodzimierz **Celewicz,** przewieziony w swoim czasie z Brześcia do więzień we Lwowie został onegdaj wypuszczony **za kaucją 10 tysięcy zł.** W więzieniu lwowskiem pozostali jeszcze b. posłowie ukraińscy: Dmytro Palijew i Iwan Liszczyński. Nadto w więzieniu w Brzeżanach przebywa b. poseł ukr. Al. Wisłocki.

B. oficer ukraiński morderca

skazany na 15 lat c. więzienia.

Przed sądem przysięgłych w Samborze trwała przez 5 dni rozprawa przeciw Włodzimierzowi **Pankowi, b. oficerowi wojsk ukraińskich,** oskarżonemu o popełnienie 3 morderstw **w czasie walk polsko-ukraińskich w latach 1918 — 1919.** Oskarżony przyznał się tylko do jednego morderstwa i usprawiedliwiał działanie w obronie własnej i czci oficera. W czasie rozprawy przesłuchano około 100 świadków. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **trybunał skazał Pankowa na karę śmierci,** którą zamieniono na skutek amnestji na **15 lat ciężkiego więzienia.**

Dezerter skazany na karę śmierci

przez rozstrzelanie za morderstwo.

Sąd wojskowy w Brześciu nad Bugiem skazał **na karę śmierci przez rozstrzelanie dezertera** 18 p. p. z Dęblina, niejakiego Leona Markiewicza, który w styczniu b. r. wymordował w celach rabunkowych całą rodzinę Millerów pod Stołpcami.

Niezwykła przyczyna zemsty.

We wsi **Szczyglik** w pow. łódzkim wybuchnął onegdaj groźny pożar w zabudowaniach rolnika Łajsa. Ogień strawił doszczętnie całe gospodarstwo, wartości około 50 tysięcy zł. Dochodzenia ustaliły, że **ogień podłożono.** Podpalacza wnet wykryto. Jest nim ojciec Łajsa. który od kilku tygodni choruje. W śledztwie zeznał on, że **dom syna podpalił z zemsty, ponieważ syn niedostatecznie pielęgnował go podczas choroby.** Mściwego „tatula" aresztowano.

OBÓZ EMIGRACYJNY W GDYNI.

Obóz emigracyjny budowany przez Min. Pracy i Opieki Społecznej **w Gdyni** jest już na ukończeniu. Wiosną b. r. oddane zostaną do użytku trzy pawilony mające pomieścić **większą liczbę emigrantów,** oczekujących w porcie gdyńskim przybycia okrętów.

ZAMIAST ZAPŁACIĆ — STRZELAŁ Z REWOLWERU.

W poniedziałek wieczorem w mieszkaniu **krawca Majera Neumanna,** klijent, pewien fryzjer w sprzeczce o cenę garnituru, wyjął rewolwer i strzelił doń, raniąc go ciężko. Uciekając, natrafił on na zaalarmowanego strzałami dozorcę domu Matuszewskiego, którego także zranił strzałami rewolwerowemi. Sprawcę zbrodni policji udało się przytrzymać. W czasie badania podał on trzy fałszywe nazwiska. Dotychczas nie zdołano ustalić jego nazwiska prawdziwego. Rannych przewieziono do szpitala.

Nieodpowiedni nauczyciel

Ze wsi Żrądze, p. Szczekociny, woj. kieleckie, otrzymaliśmy dłuższe pismo miejscowych rodziców dotyczące niewłaściwego zachowania się tamtejszego kierownika szkoły, p. Ujmy. — Podpisani na niem skarżą się, że p. kierownik przybywszy niedawno do wsi Żrądze rozpoczął „reformy" szkolne od rozsadzania dziewcząt między chłopców, co zwłaszcza wśród młodzieży dorastającej w tej szkole 7-klasowej musi być uznane za reformę ryzykowną i niebezpieczną. Wywołało to wśród rodziców odrazu sprzeciw i interwencję — niestety, bezskuteczną — duchowieństwa.

Ponadto p. kierownik pousuwał krzyże z dotychczasowych miejsc na ścianie ponad katedrą, a porozwieszał je z boku „ze względów — mówił — estetycznych". Z początkiem zaś Postu usunął ze szkoły (mimo obowiązującego w Polsce przymusu szkolnego), troje dziewcząt szkolnych za to, że występowały z chórem kościelnym na wieczornicy urządzonej przez katolickie „Stow. Młodzieży Polskiej", pod nadzorem miejscowego ks. Proboszcza i ks. Prefekta, równocześnie jednak nie reagował na to, że tydzień przedtem inne dziewczęta szkolne brały udział w zabawie tanecznej urządzonej w remizie strażackiej przez „Koło Młodzieży" i nawet w „poczęstunku" w karczmie.

Ludność miejscowa już w dn. 19 stycznia br. prosiła Kuratorjum o usunięcie p. Ujmy. Ponieważ prośba dotąd nie odniosła skutku, nie pozostaje im nic innego, jak zwrócenie publiczne uwagi na te fakty.

Cudem ocalony.



Na przedmieściu Londynu, Hampstead na skutek defektu motoru uległ katastrofie samolot wojskowy angielski, przyczem spadł na dach jednego z domów, rozbijając się doszczętnie. Pilot cudem wyszedł cało, wpadłszy do... pokoju, gdzie mieszkańcy siedzieli przy herbacie.

40 miljardów zł. rocznie na wojsko.

6 i pół miljona żołnierzy w 61 krajach.

Sekretarjat **Ligi Narodów** opracował ostatnio dane, dotyczące **wojsk lądowych, morskich i lotnictwa,** oraz wydatków na zbrojenia **w 61 państwach świata.**

Państwa **europejskie** utrzymują łącznie ze swemi kolonjami armję czynną, **liczącą 3.906.000 żołnierzy,** których utrzymanie i uzbrojenie **kosztuje rocznie około 25 miljardów złotych.**

Armja włoska ma 660.000 żołnierzy, armja sowiecka — 562.000 (budżet wojskowy ponad 4 miljardy zł.), Francja — 596.000 żołn. (wydatki prawie 3 miljardy zł.). Anglja utrzymuje w służbie czynnej 357.000 żołnierzy, w tej liczbie również kraje mandatowe (budżet ok. 4 i pół miljarda zł.), Czechosłowacja — 229.000. Rumunja — 206.000. **Niemcy — 114.000 żołnierzy w służbie czynnej** (budżet ok. 1 i pół miljarda zł.). **Armja polska,** według tych danych, **liczy 266.000 żołnierzy.**

W **Ameryce** północnej i południowej istnieje armja, licząca 473.000 żołnierzy, których utrzymanie kosztuje około 10 miljardów zł. rocznie. Z tej liczby **165.000 żołn. przypada na armję Stanów Zjedn.,** której utrzymanie kosztuje 6 miljardów zł. rocznie.

W Azji jest pod bronią 2 **miljony żołnierzy,** na których utrzymanie wydatkowana jest rocznie suma 4 miljardów zł. W Liberji utrzymanie 13.000 żłonierzy kosztuje rocznie 50 milj. złotych.

Ogółem 61 państw świata utrzymuje armję, wynoszącą 6 i pół miljona żołnierzy. Utrzymanie ich kosztuje rocznie około 40 miljardów złotych.

——X——

Walka o „dowód prawdy".

Sąd grodzki w Katowicach zasądził redaktora odpow. „Polonji" na 1 miesiąc więzienia, bez zamiany na grzywnę, a to w związku z zamieszczoną w tym dzienniku relacja z procesu w Bydgoszczy, którego przedmiotem jest, jak wiadomo, sprawa brzeska. „Polonia" podając szczegóły z rozprawy przed sądem w Bydgoszczy, przytoczyła kilka ustępów z artykułu, o który ten proces się toczy. Jak wiadomo, sąd bydgoski dopuścił do dowodu prawdy i w dniu 5 bm. mają być tam przesłuchani byli więźniowie brzescy, w charakterze świadków.

Oskarżenie prokuratora skierowane przeciw „Polonji" dotyczyło kilku słów charakteryzujących dozorców w więzieniu brzeskiem, ich zwierzchników, a w szczególności — jak podkreślił — szło mu o ten ustęp, w którym była mowa, iż to, **co się działo w Brześciu, działo się na rozkaz zwierzchności.**

Redaktor „Polonji" **zaofiarował dowód prawdy** z przesłuchania jako świadków — kilku więźniów brzeskich, względnie z rekwizycji aktów odpowiednich władz, dotyczących sprawy Brześcia. Na dowód, że sposób obchodzenia się z więźniami dokonywany był na rozkaz, przytoczył oskarżony oświadczenia ministra spraw wojskowych Piłsudskiego, wice-... Konarzewskiego, premjera **Sławka, gen.** Dąb-Biernackiego, oraz pos. **Radziwiłła.**

S... dowodu prawdy **nie dopuścił i wydał** wyrok za... ...

Z całego świata.

Dokument

o „kradzieży" ciała Chrystusa Pana.

Prof. F. Cumont w jednym z numerów „Revue Historique" ogłasza dokument odnaleziony już **w roku 1878 w Nazaret,** a przechowywany w kolekcji Froehnera w Paryżu aż do jego śmierci. Jest to niewielka tabliczka marmurowa z wyrytym na niej greckim napisem tej mniej więcej treści: **Groby i pochowani w nich mają pozostawać nienaruszonymi. Naruszenie ich będzie sądzone jako zniewaga wyrządzona bogom, a winnego czeka śmierć.**

W objaśnieniu do tego dokumentu prof. Cumont, choć sam jest poglądów liberalnych, dowodzi, że dokument pochodzi z pierwszych lat ery Chrystusowej. Prof. Cumont twierdzi, że jest to odpowiedź cesarza rzymskiego **na skargę żydów,** jakoby uczniowie Chrystusa Pana wykradli Jego ciało podczas snu straży przy Grobie, — o czem jest mowa w Ewangelji św. Mateusza 28, 11—15.

Do tego samego poglądu przyłącza się wielki biblista katolicki, Dominikanin O. P. M. Lagrange. (T. S.).

Trzej bracia.

Jeden ambasadorem, drugi w więzieniu, trzeciemu grozi śmierć.

Wychodzące w Berlinie rosyjskie pismo „Rul" ogłasza ciekawe wiadomości o losie braci sowieckiego ambasadora w Londynie **Sokolnikowa-Bryljanta.** Starszy z braci ambasadora były członek zarządu sowieckiego importowego trustu elektro-technicznego **Andrzej** Bryljant oskarżony został w Moskwie o nadużycia, **aresztowany i uwięziony przez GPU.** Młodszy brat ambasadora, **Wiktor** Bryljant, dowiedziawszy się o losie starszego brata, **porzucił stanowisko urzędnika sowieckiej misji handlowej w Wiedniu i odmówił powrotu do Rosji. Grozi mu za to kara śmierci.**

Nowy cyniczny pomysł sowieckich bezbożników.

Sowiecka Liga bezbożników wymyśliła nowy środek propagandy antyreligijnej, równie ordynarny jak cyniczny. W Moskwie wydane zostały przez wspomnianą Ligę nowe typy kart do gry. Na kartach tych widnieją zamiast zwykłych figur, karykatury świętych, zakonników i księży, wszystkich wyznań religijnych. Nowe te karty wydano na znacznie lepszym papierze i dano im luksusowe wykończenie. Aby kartom tym zapewnić należyty pokup, **przydzielono je do sprzedaży wszystkim większym magazynom.**

Każda z czterech barw, otrzymała znak innego wyznania. I tak: **karo jest znakiem żydostwa, trefle kościoła ortodoksyjnego, kier — Kościoła rzymsko-katolickiego, pik — znakiem mistycznych wyznań wschodniej Rosji.** Jest rzeczą zastanawiającą, że w kartach nie wykorzystano możliwości ataku na wyznanie protestanckie i mahometańskie. Jeden z sowieckich funkcjonarjuszy wydziału propagandy, wyjaśnił powyższy fakt tem, że w Rosji wyznawcy protestantyzmu i mahometanizmu prawie zupełnie nie grają w karty. Jednocześnie wydział propagandy przy Lidze bezbożników wydał **zakaz fabrykowania w przyszłości innych kart.**

Nawrócenie sie całej wsi w Palestynie

Patrjarcha łaciński w Jerozolimie, zawiadomił Citta del Vaticano, że prawie **cała ludność wsi Fahis, w liczbie 500 dusz wyrzekła się schizmy** i powróciła do Kościoła katolickiego.

(KAP).

GRÓB CYKLOPÓW.

Dziennik „Progres" wychodzący w Salonikach, donosi, że w pobliżu miejscowości Kocana przy pracach wykopaliskowych natrafiono na grób niezwykle wielki. We wnętrzu znaleziono **olbrzymi szkielet człowieka, którego jedna ręka waży około 10 kg.** Minister oświaty polecił wysłać na miejsce specjalną komisję archeologiczną, którąby zbadała pochodzenie osobliwego szkieletu.

AL CAPONE OBRAZIŁ SĄD.

Al Capone został skazany za obrazę sądu na 6 miesięcy więzienia. Al Capone złożył nową kaucję. Przysługuje mu prawo apelacji w ciągu 10 dni.

Sauerwein — „nie żyd".

Słynny żydowski dziennikarzy, Sauerwein, redaktor „Matina", bawił ostatnio w Genewie. Niedawno ukazał się w wiedeńskiej prasie wywiad z nim, w którym p. Sauerwein wypowiada się ostro przeciw antysemityzmowi. Żydowski „Nasz Przegląd" przetłómaczył tę mowę i pokazuje to ludziom: widzicie, to nie żyd, a tak pisze przeciw antysemityzmowi!

Albowiem „Nasz Przegląd" uparł się, że p. Jules Sauerwein jest rodowitym Aryjczykiem, a nie żydem. Nawet sięga do jego historji. wyciągając jednego z jego przodków, który był Tyrolczykiem i archiwarjuszem cesarza Maksymiljana".

Aliści Adolf Nowaczyński w ostatniej **„Myśli Narodowej"** opowiada. że, kiedy 6 lat temu dostał się „incognito" do Kowna, zauważył na trzech szyldach ulicznych kolejno napisy firmy **„Sauerweinas".** Wstąpił więc do sklepu, kupił coś i wdał się w rozmowę ze starozakonnymi, czy nie słyszeli kiedy o takim sławnym redaktorze w Paryżu? „Na obliczach radość i duma... A to nasz bliski krewny... Do Wiednia się przeniósł... Bogaty. Ale tu nie przyjeżdża nigdy".

—ooo—

Spis ludności w państwie watykańskiem

Biuro statystyczne Watykanu, najmniejszego państwa suwerennego na świecie, ogłosiło niedawno dane, dotyczące ilości mieszkańców według spisu, dokonanego 17 grudnia 1930 roku.

Ostatni ten spis wykazuje wzrost ludności w ciągu roku o 304 osoby, tj. **do cyfry 862,** włączając w to przedstawicieli rządów obcych, akredytowanych przy Stolicy Papieskiej, których liczba wynosi 230 (od roku zeszłego niezmieniona).

Według pochodzenia ludność Watykanu przedstawia się w następujący sposób: 2 obywateli watykańskich „z urodzenia" (suwerenność „Stato del Vaticano" uznana 7 czerwca 1929 r.), Włochów — 495, Szwajcarów — 113, Francuzów — 8, Niemców — 5, Hiszpanów — 2, Norwegów — 2, Austrjaków — 1, Holendrów — 2 i 1 Etjop.

Watykan ma swoją własną pocztę, tak, że nawet listy, wrzucane do skrzynki pocztowej na placu św. Piotra, odległego zaledwie o kilkaset metrów od Watykanu, muszą być markowane jak zagranicę. Telefon osobisty Papieża nosi numer „102, Citta del Vaticano", połączenie jednak z Ojcem św. można uzyskać tylko za pośrednictwem osób do tego upoważnionych.

—ooo—

Muzyka w Krakowie.

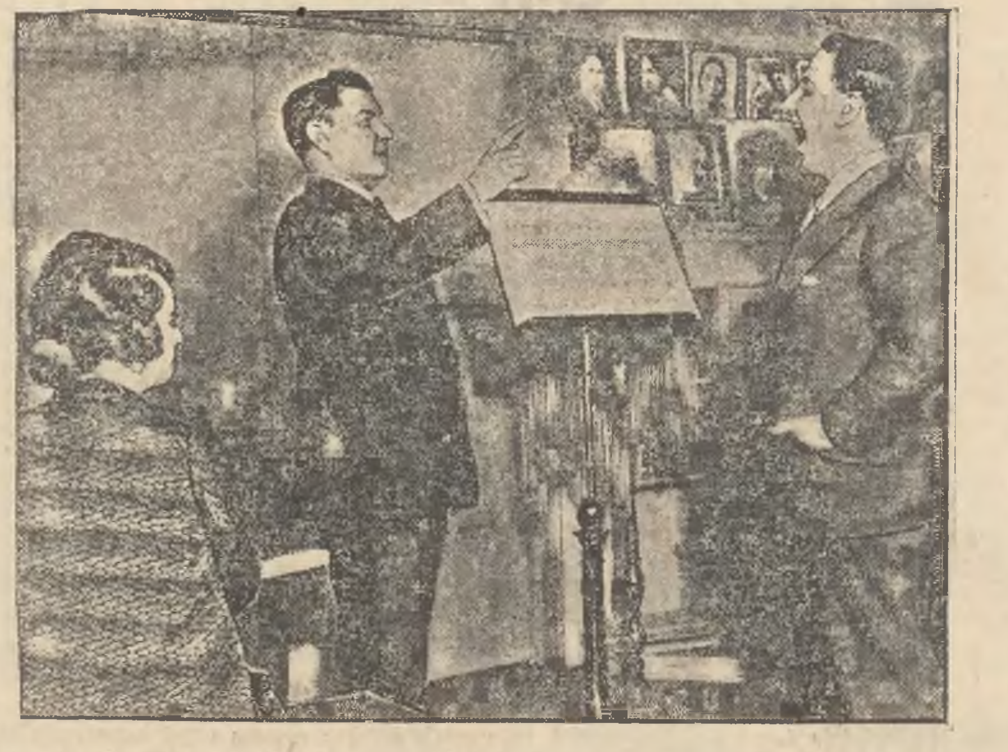
Wieczór sonat Stefana Schleichkorna i Szymona Marmora.

Od niepamiętnych czasów po raz pierwszy w Krakowie stała się altówka magnesem przyciągającym liczną publiczność na wieczór sonat, urządzony w sobotę w sali Bolońskiego. P. Stefan Schleichkorn, młody mzuyk krakowski, od niedawna profesor Konserwatorjum, przedtem uczeń prof. Hessa w zakresie skrzypiec, wkońcu wychowanek prof. Bohnke'go w Berlinie, któremu zawdzięcza swoje wykształcenie jako alto-wiolista, postąpił bardzo trafnie, że dla miłości altówki porzucił skrzypce. Okazało się i to od dość już dawna, że jest właśnie w pełni powołanym do kultywowania — w pierwszym rzędzie — altówki, do której techniki miał specjalną predyspozycję. W ten sposób instrument ten znalazł w nim, na naszym przedewszystkiem gruncie, godnego przedstawiciela, urodzonego altowiolistę, podczas kiedy często musi się on zadowalać tymi tylko skrzypkami pełnymi dobrej woli, którym przypadłoby miejsce dopiero przy pulcie... trzecich skrzypiec.

Z natury bardzo muzykalny, rozkochany w sztuce, bardzo wrażliwy na podniety dźwiękowe, sumienny w pracy, przygotował prof. Schleichkorn program swojego koncertu pod każdym względem wzorowo. Pierwszą jego część stanowiły dwie sonaty starszej epoki, sonata Benedetta Marcello i sonata X. Hammera, zapomnianego kompozytora drugiej połowy 18-go i pierwszych lat 19-go wieku. Łącznikiem pomiędzy tymi starymi mistrzami a nową muzyką, uwzględnioną w programie kompozycją Pawła Hindemitha, stał się Brahms ze zwięzłą swoją sonatą f-moll op. 120. Z wysłuchania tych dwóch ostatnich dzieł, wykonanych z całą niezawodnością intonacji, pewnością pociągnięcia, solidnej techniki palcowej i bogatego tonu, oraz z poczuciem estetycznych wartości utworów odniosło się dla gry p. Schleichkorna jak najdodatniejsze wrażenie.

W p. Szymonie Marmorze, którego wysokie zalety pianistyczne nieraz już spotkały się na tem miejscu z należną im oceną, znalazł p. Schleichkorn doskonałego partnera. z. j.

Syn Carusa pozazdrościł ojcu.



Widzimy go bowiem na rycinie, jak przygotowuje się do objęcia tronu śpiewaczego w Los Angelos, ćwicząc pod kierunkiem przyjaciela swego ojca, byłego prezydenta Meksyku, De la Huerty.

Kino i teatr.

Cuda kamery na Antarktydzie.

„Z Byrdem do bieguna południowego“.

Przed paru laty — pamiętam — podobne wrażenie zrobił na mnie film p. t. „Tajemnica białej ciszy“, osnuty na tle wyprawy do bieguna południowego. — Onegdaj oglądaliśmy w **„Uciesze“** film, dokonany przez ekspedycję Byrda z jego ostatniej wyprawy antarktycznej.

Obraz ten pod względem artystycznym jest **t. zw. reportażem dokumetalnym**. Dzięki egzotyzmowi tła — jest w całem tego słowa znaczeniu rewelacyjny. Przy oglądaniu jego naprawdę zamierają zmysły, a dochodzą do głosu niemal uczucia metafizyczne. Umysł podnosi się, odczuwamy wszystko w wymiarach wzniosłości.

Czyż mam mówić o specjalnych odcieniach namiętności i entuzjazmu, który chowam dla tych widoków groźnych, wspaniałych i wzruszających? Każdy człowiek musi je mieć. Widząc te zapasy istoty ludzkiej z przyrodą, widząc wdarcie się człowieka w biegunowe lody — odczuwamy głęboki dramatyczny żywioł aktorski, wobec którego bledenie Jannings i niczem jest Greta Garbo.

We wycinku dokumentalne, dokonane przez cudotwórczą kamerę na Antarktydzie, stanowią pierwszorzędny dokument ducha ludzkiego. Wzruszający jest szereg epizodów, jak np. zastrzelenie wiernego psa wyprawy, wyrzucenie flagi na biegun przez Byrda. Technicznie wspaniałe zdjęcia np. udramatyzowana rozmowa pingwinów, harce młodych wielorybów itp.

Niepotrzebny był szybkomówiący tłómacz polski (pod koniec obrazu), gdyż film bez niego komentuje się świetnie. Głos jego nawet psuje majestatyczność i skupienie, jakie się należy temu obrazowi. Zresztą powinien się ten tłómacz nauczyć w pierwszym rzędzie po angielsku i wymawiać poprawnie nazwisko królowej Maud jako „Mood“, a nie tak, jak jest napisane.

Film wzruszający i interesujący. Powinno się nań chodzić gromadami. **malarka.**

DEFICYT TEATRU W KATOWICACH.

W budżecie miasta Katowic na rok 1931/2 wstawiona została kwota 201.273 zł. na pokrycie deficytu Teatru Miejskiego. Budżet cały w wydatkach wynosi 17.650 tys. zł.

730 nagród polskich jeźdźców

ZDOBYTYCH NA KONKURSACH MIĘDZYNARODOWYCH.

W ciągu roku ubiegłego jeźdźcy polscy wyjeżdżali na dwa międzynarodowe konkursy hippiczne do **Nicei i Rzymu.** W Rzymie zespół nasz, składający się z 4 jeźdźców, zdobył jedną II nagrodę, jedną nagrodę III, dwie nagrody IV, dwie nagrody V, oraz cztery dalsze nagrody, **razem 11 nagród.**

W Nicei przy **współzawodnictwie siedmiu ekip zagranicznych,** liczących 37 jeźdźców, **Polacy zdobyli jedną nagrodę I,** jedną nagrodę II, po dwie nagrody III i IV, pięć nagród V-ych, trzy nagrody VI-te oraz trzynaście nagród dalszych, razem **27 nagród na ogólną sumę 15.000 franków.**

W „Puharach Narodów“ zdobyliśmy **jedną II-gą nagrodę** na zawodach w Warszawie.

Od pierwszego wyjazdu zagranicę naszych jeźdźców w roku 1923 Polska brała udział do chwili obecnej **w 28 zawodach międzynarodowych,** mianowicie: w 8 w Nicei, 4 w Rzymie, **1 w Lucernie, 1 w Paryżu, 1 w Fontainebleau, 2 w Londynie, 1 w Neapolu, 1 w Medjolanie, 1 Brukseli, 1 w Amsterdamie, 1 w Hilversum, 4 w Nowym Jorku, 1 w Budapeszcie, oraz 1 w Rydze.** Zawodnicy polscy zdobyli w tych konkursach **67 pierwszych nagród,** 62 drugie nagrody, 66 trzecich nagród, 71 czwartych nagród, 53 piąte nagrody, 42 szóste nagrody, oraz 359 nagród dalszych, **razem 730 nagród.** Oprócz tego w **„Puharach Narodów“** jeźdźcy nasi zajęli **7 pierwszych miejsc zespołowych,** 8 drugich, oraz 4 trzecie miejsca zespołowe.

Amazonki polskie wyjeżdżały zagranicę oficjalnie jeden tylko raz w roku 1929 **do Budapesztu,** gdzie startowały w dwóch konkursach, zdobywając **dwie I-sze nagrody,** jedną III i jedną IV, oraz jedną nagrodę V, **razem pięć nagród.**

W Katowicach walczą hokeiści

o tytuł mistrza Polski.

Na sztucznym torze w Katowicach rozpoczęto onegdaj rozgrywki **o mistrzostwo Polski** w hokeju na lodzie. W grupie A (mistrzowie okręgów) startują: **AZS.** (Poznań), **Cracovia, Legja** (Warszawa i **Lechja** (Lwów) w grupie B (wice-mistrzowie): **AZS** (Wilno), **T. K. S.** (Toruń), **Czarni** (Lwów), oraz w miejsce stołecznej Polonii — lwowska **Pogoń.** Gry toczą się systemem punktowym. Mistrzowie grup A i B rozegrają finałowe spotkania z zeszłorocznym mistrzem Polski **AZS** (Warszawa).

Dotychczas odbyły się cztery mecze, z pośród których rewelacją było **zwycięstwo AZS** (Poznań) nad lwowską **Lechją,** oraz znaczne zwycięstwo Pogoni nad T. K. S.

Szczegółowe wyniki są następujące: **AZS** (Poznań)—Lechia (Lwów) **1:0.** Bramkę zdobył Warmiński. **Pogoń** (Lwów)—**T. K. S.** (Toruń) **5:0!** Wszystkie bramki padły dopiero w ostatnich minutach gry. **Legja** (Warszawa)—**Cracovia 4:1.** Warszawianie zdobyli dwie bramki z pozycji „spalonej“! Z Cracovii najlepszy był zdobywca bramki Marcheweczyk. **Czarni** (Lwów)—**AZS.** (Wilno) **0:0.**

Plon lotnictwa sportowego w Polsce

w roku 1930.

Jak wynika z opracowanej w ostatnich dniach statystyki, **rok ubiegły stanowił poważny etap** na drodze rozwoju naszego **lotnictwa sportowego.** W ciągu roku wykonano **w 10-ciu polskich klubach lotniczych ogółem 23.953 loty** w czasie 3.936 godzin 24 min. Polskie samoloty sportowe przebyły w tych lotach **dystans 193.000 klm.** Na aparatach, stanowiących prywatną własność członków klubu odbyto lotów 602 w czasie godzin 433. W porównaniu z r. 1929 dystans, przebyty przez samoloty, **zwiększył się przeszło czterokrotnie.** Na tak znaczny wzrost tej liczby wpłynął udział polskich lotników w dwóch wielkich konkursach awjonetek międzynarodowym i krajowym. Lotów **bez silnikowych** dokonano w Polsce w r. ub. 676 w czasie 20 godzin.

Notatnik sportowca.

Drużyna pięściarska **„Naprzód“ w Lipinach** (G. Śląsk) pokonała reprezentację **Lwowa** w stos. 14:2.

Mistrzostwo hokejowe Lwowa zdobyła w r. b. drużyna „Czarni“. Drugie miejsce w rozgrywkach zajęła „Lechja“ a trzecie dopiero „Pogoń“.

SALA BOLOŃSKIEGO

FRANCUSKI KWARTET SMYCZKOWY

KRETTLY

(Paryż)

czołowy zespół instrumentalny

wystąpi jedyny raz

w sobotę, dnia 7. b. m.

Swięto lalek w Japonji.

Zjaponizowany Amerykanin, Lafcadio Hearn, jedyny z cudzoziemców, któremu udało się w zupełności opanować pismo japońskie, nazwał Japonję „rajem dla dzieci“. I rzeczywiście, trudno byłoby dosadniej określić ogólnie stosunek społeczeństwa do najmłodszego pokolenia, nauczyciela do uczniów, miłość rodziców do dzieci i troskę państwa o los milusińskich. W „raju dla dzieci“ niema bezdomnych małych włóczęgów. Istnieją natomiast liczne ogródki dziecięce, parki, ochronki, widowiska i teatry marjonetek, z których dziatwa korzysta bezpłatnie. Olbrzymi park rozrywkowy w Tokio t. zw. Asakusa, przeznaczony wyłącznie dla dzieci, w ciągu całego prawie roku rozbrzmiewa radosnemi głosami kodomo, które pod dozorem starszych oddają się beztroskiej zabawie. Inaczej zresztą nie może być chyba w kraju, gdzie w młodych latoroślach rzeczywiście pokłada się wielkie nadzieje i gdzie w tramwaju ustępuje się miejsca najpierw dziecku, a później dopiero starszej kobiecie.

Emanacją tej wielkiej miłości Japończyków do dzieci są święta: dziewcząt, t. zw. **święto lalek, hina-macuri 3-go marca i chłopców tango-no-sekku 5-go maja.** Oba te święta są obchodzone w radosnym nastroju w całej Japonji, zarówno pod strzechami ubogich chat wieśniaczych w odległej prowincji, jak i w pałacach koosiaku (książąt), czy hakusiaku (hrabiów).

Święto dziewcząt przypada w porze budzącej się wiosny, oraz w czasie pełnego rozkwitu śliwy i pierwszych kwiatów wiśni. W dniu tym, wolnym od nauki we wszystkich domach, gdzie są dziewczynki, **ustawia się w osobnym pokoju, na wysokich stopniach, pokrytych suknem, lalki, przedstawiające pierwszego cesarza i cesarzową w otoczeniu całego dworu i wybitnych osobistości z późniejszych wieków, według godności.** Zwykle koło podjum umieszczone są **wazony z kwiatami brzoskwini,** która jest symbolem szczęśliwego małżeństwa. Lalki ubrane w starojapońskie stroje, przechowuje się troskliwie w ciągu roku, przekazując je z pokolenia na pokolenie.

Dzieciom w tym dniu przysługują prawa starszych. Składają wizyty, wymieniają podarunki, przedstawiają równych wiekiem znajomych i korzystają z gościny, jak gdyby one same były w domu. Grupy małych dzieci na ulicy w różnobarwnych, obszernych kimonach, z przepisowo zawiązanym z tyłu wzorzystym **obi** (pasem), w pośpiechu stukających o bruk drewnianemi **geta** (sandałami) — czynią nadzwyczaj malownicze i miłe wrażenie. Prawie każde z nich niesie w ręce podarunek w zawiązanej chustce.

W domu, obowiązki „pani domu“ spełnia ich rówieśnica, częstując „gości“ słodyczami i ciastkami z ryżu. (Dorośli w tym dniu piją słodzoną sake). Ileż to radości sprawia dziatwie oglądanie lalek, siedzących majestatycznie na stopniach podjum, a ile podziwu wywołuje odkrycie nowej „osobistości“ — lalki, której jeszcze nie znały. Z dziecięcem zainteresowaniem przysłuchują się objaśnieniom starszej siostry lub matki. W opowiadaniach **celowo podkreśla się np. patrjotyzm cesarzowej Dzingu,** która podbiła Koreę, zasługi znanej z okresu Heian **(800—900 po Chr.) literatki Murasaki Sikibu, lub miłość córki do matki w legendzie** Macujama Kagami (zwierciadło z Macujama).

Zrozumiałą jest rzeczą, że **najbardziej uroczyście przechodzi Hina-Macuri na dworze cesarskim.** W tym roku zwłaszcza odbędą się tam specjalne ceremonje, gdyż starsza córka cesarza **Sigeke Teru-no-Mija** liczy już sześć lat, a więc jest w tym wieku, kiedy się można interesować przedewszystkiem bajkami i lalkami. Młodsza jej siostrzyczka **Kadzuko Taka-no Mija** prawdopodobnie nie będzie jeszcze w tym roku „zabawiać“ gości; liczy bowiem dopiero dwa lata. Dla maleńkich księżniczek napływają już od dwu tygodni najrozmaitsze zabawki dziecięce od fabrykantów, chcących złożyć w ten sposób hołd dla cesarskiego domu. Niezależnie od „przyjęcia dla dzieci“, dwór cesarski urządza rok rocznie oficjalne przyjęcie dla sfer arystokratycznych i bankiet, podczas którego goście mogą podziwiać rzadką w Japonji kolekcję lalek.

Hina-Macuri datuje się od tysiąca lat zgórą. Kukły ze słomy, przedstawiające mężczyznę lub kobietę, wrzucano wtedy do rzeki, nacierając niemi poprzednio chore miejsca na ciele. W ten sposób miano się pozbywać chorób przeważnie skórnych. **Pierwsze święto lalek urządzono właściwie przed 350 laty.** Pomysł ten przyjęli Japończycy odrazu z wielkim zapałem. Urządzano zabawy, wystawne przyjęcia, ceremonje i pikniki, tak że Tokugała Ijejasu, siogun panujący, **zniósł to święto** w 1703 roku, celem ukrócenia rozrzutności. **Przywrócono je dopiero za cesarza Meidzi** w czasie „Wielkiej Odbudowy“ kraju, a więc mniejwięcej przed 50 laty.

Lalki, jak już wyżej zaznaczyłem, stanowią pamiątki rodzinne, które przechowuje się troskliwie w ciągu całego roku. A mimoto fabryki i wytwórnie lalek nie skarżą się na brak zamówień.

Zabawki wyrabiane w setkach odmian w Japonii, możnaby podzielić na trzy kategorje: **religijne, obyczajowe i przeznaczone dla dzieci.** Pierwsze wyrabia się według starych oryginałów, dla przesądnego ludu, trzymając się ściśle tradycji. Są one misternie wykonane, a z nich wyroby gliniane uważane są za najlepsze. **Koguty z Ise, sarny z Kasuga i sroki z Haciman** cieszą się wielkiem popytem. Zabawki drugiej kategorii wyrabia się ze specjalnem uwzględnieniem okręgów. Przedstawiają one zwyczaje i obyczaje z różnych wieków. Do nich należą lalki używane w czasie święta dziewcząt i święta chłopców w maju. Pomysłowi wytwórcy starają się z każdym rokiem o nowe wzory, posługując się barwami czysto japońskiemi. Rozchwytywane są **lalki, przedstawiające** zwyczaje dam dworskich z epoki **Kamakura** (1186—1394) i ubrane w specjalne stroje. **Lalki „no“** są w ten sposób przybrane, że można im stroje zmieniać.

Domowy przemysł zabawkarski jest ubocznym źródłem dochodów japońskich rolników. Zabawki ich są prymitywniejsze, lecz nie pozbawione estetycznego wyglądu. Obecnie **zatrudnionych jest około 4.000 rodzin wyrobem lalek, ryb i ptaków.** Tokio i Osaka słyną **z zabawek wykonanych z gumy i celuloidu,** Kioto i Aici **z wyrobów porcelanowych.** Gliniane wyrabia się w całej Japonii. Zabawki japońskie eksportuje się w wielkich ilościach do Stanów Zjednoczonych, Anglii i Indyj.

MIECZYSŁAW BABIŃSKI.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 4-go marca 1931.
Środa 4: św. Kazimierza.
Czwartek 5: św. Jana J.
Czwartek 5: wsch. słońca o godz. 6.38, zach. o 17.47.

PROMOCJA. W dniu 3 b. m. odbyła się w Auli Un. Jag. w Krakowie promocja p. Wojciecha Zaleskiego na doktora praw. Promował prof. dr. Krzyżanowski. Dr. W. Zaleski znanym jest w kołach młodzieży akademickiej jako wybitny przywódca Młodzieży Wszechpolskiej. Oddaje się pracy naukowej i napisał interesujący zarys historji rozwoju przemysłu w Galicji w ciągu ostatnich lat 50. Praca ta wyszła przed rokiem w książce pamiątkowej, wydanej przez Fabrykę Zieleniewskiego na jubileusz tej firmy.

NAFTA POTANIAŁA O 2 GROSZE NA LITRZE. Firma „Karpaty“ kierując się ogólną tendencją zniżkową, obniżyła z dniem 1 marca b. r. cenę nafty o 2 gr. na 1 litrze.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 35 do 40 gr, zbierane 20—25 gr, śmietana kwaśna 1.60—2.00 zł, ser zwyczajny 1—1.20 zł. masło zwyczajne 5—5.20 zł. jajo świeże 1 sztuka 13 do 14 gr, jabłka 1 kg. 1.60—2.40 zł. ziemniaki 12 gr, buraki ćwikł. 15—18 gr. marchew 25—30 gr. pietruszka 0.90—1 zł, selery 70 do 80 gr. włoszczyzna świeża 60—70 gr. kury 1 szt. 4—7 zł. gęsi 8—12 zł. indyki 12—16 zł

PODRZUTEK. Na ul. Kalwaryjskiej znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 4 tygodnie. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego.

OSZUST POD PŁASZCZYKIEM KOMISARZA MAGISTRATU. Do mieszkania p. Katarzyny Marjanowskiej przy Aleji Mickiewicza 35 przybyły osobnik, który przedstawił się za komisarza magistratu i tytułem podatku majątkowego wyłudził od niej 100 zł.

WŁAMANIE. W niedzielę 1 bm. nieznani sprawcy włamali się do sklepu Heleny Pistel w Dobczycach pow. Myślenice, skąd skradli towary bławatne wartości około 3 tysięcy zł. oraz 200 zł. w gotówce. Dochodzenia w toku.

—::§::—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DZIŚ ODCZYT PROF. TAYLORA. Przypominamy, że dziś we środę o godz. 8.30 wieczór odbędzie się zebranie dyskusyjne Klubu Narodowego p. t. „Problem kapitału w Polsce“.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się dziś we środę o godz. 7 wieczór, w sali Towarzystwa, ul. Radziwiłłowska L. 4. Docent Dr Oszacki wygłosi odczyt p. t.: Tlen we krwi przy nowotworach.

KRAKOWSKIE KOŁO ZW. BIBL. POLSKICH. W piątek 6 bm. o godz. 6-tej wieczór odbędzie się w czytelni rękopisów Biblioteki Jag. zwyczajne zebranie Koła z porządkiem dziennym: Dyskusja nad projektem ogólno-polskiej instrukcji katalogowania.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Stary łobuz“ (przedostatni występ gościnny K. Junoszy-Stępowskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Papa-kawaler“ (ostatni, pożegnalny występ gościnny K. Junoszy-Stępowskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Murzyn zrobił swoje“... (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Quo Vadis“ (w gł. roli Emil Jannings).

APOLLO: „Dynamit“ (w gł. roli Konrad Nagel).

CORSO: „Indyjski grobowiec“ (w gł. roli Konrad Veidt).

SZTUKA: „Generał Crack“ (w gł. roli John Borymore).

WARSZAWA: „Bez serc — bez dusz“ (w gł. roli Henny Porten).

UCIECHA: „Niebezpieczny romans“ (w gł. rolach Betty Amann, B. Samborski i inni) film polski.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, przedostatni występ p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, w kapitalnej komedji „Stary łobuz“, która zarówno dzięki arcyzabawnej postaci, stworzonej przez naszego gościa a dzisiejszego solenizanta, jakoteż dzięki reszcie wykonawców, zdobyła sobie duże powodzenie. Jutro znakomity artysta pożegna Kraków swą niedościgłą kreacją „Papy-kawalera“, która stała się największym sukcesem jego gościny na naszej scenie. Ostatni ten występ dany będzie również na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. — W sobotę wchodzi na repertuar ostatnia nowość scen światowych, niepospolita sztuka Vicki Baum „Ludzie w hotelu“, w pierwszorzędnej obsadzie naszego zespołu, pod reżyserją p. J. Szyndlera i w nowej oprawie dekoracyjnej art. malarza Mieczysława Różańskiego.

—X—

Ze zgromadzenia Braci Albertynów.

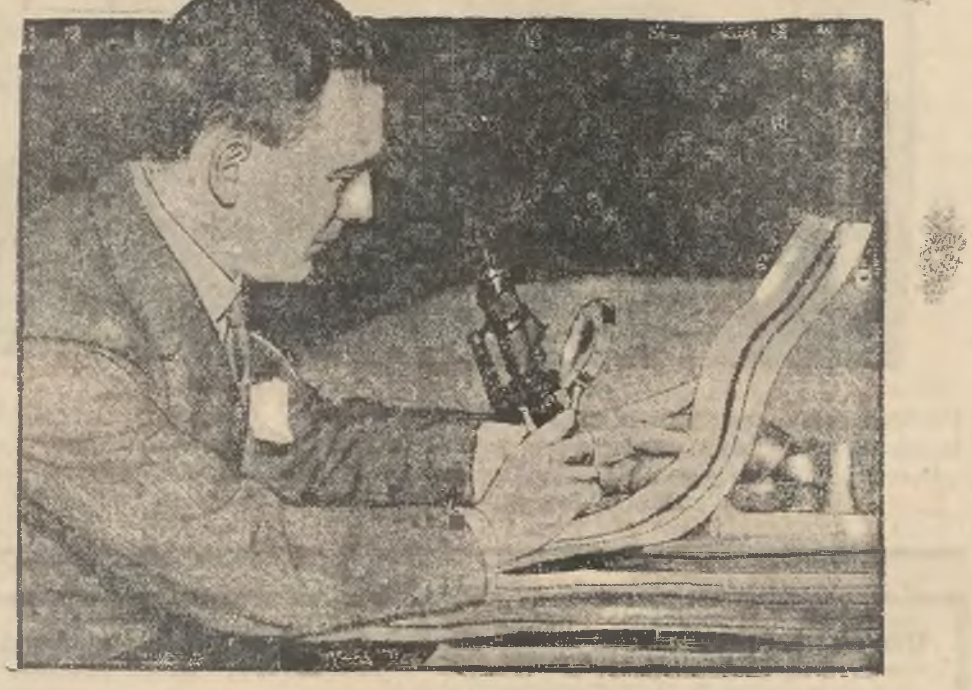
Znane w Polsce ze swej pracy nad najbiedniejszymi zgromadzenie braci Albertów otrzymało od Ks. Metropolity Krakowskiego zatwierdzenie swoich konstytucyj na dalsze trzy lata i prawo przyjmowania do swego zgromadzenia kapłanów dla sprawowania duszpasterstwa w przytułkach i zakładach Zgromadzenia. (KAP.).

Spokojny sen i zdrowe nerwy za kilka złotych miesięcznie

będziesz miał, gdy złożysz przedmioty wartościowe (biżuterja, monety złote, papiery wartościowe i ważne dokumenty) w wygodnej Skrytce (safes) P. K. O. Kraków, Wielopole 19.

Bardzo niskie opłaty.

Sztuczny głos wynaleziony.



Dyrektorowi technicznemu pewnej londyńskiej wytwórni filmowej, Humphrissowi udało się zareprodukować na taśmie słowa mówione, które nigdy przedtem nie przeszły przez usta ludzkie. Jak podaje prasa londyńska, ten sztuczny głos, który na rycinie utrwalony jest w formie linji na taśmie, jest zupełnie podobny do ludzkiego głosu.

Sejmik Turystyczno-Uzdrowiskowy w Krakowie.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie w porozumieniu z wojewodą Kwaśniewskim, uznając potrzebę zorganizowania się przemysłu turystycznego, hotelarskiego i uzdrowiskowego na tut. terenie w Regjonalne Zrzeszenie Gospodarcze, odbyła wczoraj, tj. we wtorek zebranie organizacyjne w sali obrad Izby.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele województwa, dyr. koleji, robót publicznych, miast: Zakopanego, Nowego Sącza, Żywca, Rabki, Oświęcimia, Gorlic, Wieliczki, starostowie, oraz liczni przedstawiciele Towarzystw turystycznych, uzdrowiskowych i sportowych.

Zebranie otworzył imieniem Prezydjum Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie radca **Dr Merz,** witając zebranych i zwracając uwagę na znaczenie przemysłu turystycznego, jako jedną z najważniejszych gałęzi narodowego gospodarstwa. Dyrektor Izby krakowskiej inż. **Mianowski** wygłosił zasadniczy referat o konieczności organizacji interesów przemysłu turystycznego, uzdrowiskowego i hotelarskiego na terenie województwa krakowskiego w Regjonalne Zrzeszenie Gospodarcze.

Mowca przedstawił niesłychanie intenzywny rozwój przemysłu turystyczno-uzdrowiskowego we Francji, Niemczech, Szwajcarji, a zwłaszcza Jugosławji, poczem przeszedł do omówienia rozwoju turystyki i uzdrowisk w Polsce, a specjalnie na terenie okręgu krakowskiego, który w cyfrowem ujęciu skupia w sobie około

85 proc. interesów całej turystyki i uzdrowisk w Polsce.

Turystyka i uzdrowiska są w okręgu krakowskim prawie najważniejszym przemysłem, który już dzisiaj przynosi rok rocznie 100 miljonów. Suma ta wsiąka prawie równomiernie w społeczeństwo i zasila w szczególności te okolice, oraz te warsztaty, które bez tego dochodu skazaneby były na wegetowanie. Dochody te można powiększyć, stwarzając coraz lepsze waunki bytu dla poszczególnych gałęzi przemysłu turystycznego. Da się to uskutecznić właśnie przez stworzenie wspólnej organizacji, jednoczącej w sobie wszystkie jednostki, mające związek z wykonywaniem tego przemysłu i jego propagandą. Projektowane

Regjonalne Zrzeszenie Gospodarcze

skoordynuje wysiłki poszczególnych grup gospodarczych, przyczyni się do rozwiązania poważnych zagadnień na polu ustawodawstwa, przyniesie pomoc dla pomniejszych miejscowości uzdrowiskowych i letniskowych, pobudzi i rozwinie sprawę szkolnictwa turystyczno-uzdrowiskowego itd. Jednym z najcięższych problemów, jaki mające powstać Zrzeszenie będzie miało do rozwiązania, jest sprawa znalezienia formy dla zapewnienia pomocy finansowej potrzebom przemysłu turystycznego.

Następnie **Dr Tobiczyk** omówił zagadnienie międzynarodowego ruchu obcych i zwrócił uwagę na potrzebę ofenzywy propagandowej ze strony czynników polskich. Dr Tobiczyk przedstawił zebranym rezolucję w kierunku powołania do życia Zrzeszenia Regjonalnego i utworzenia Komisji organizacyjnej.

Prof. Dr L. Korczyński podkreślił konieczność stworzenia moralnego autorytetu dla uzdrowisk, a tym właśnie autorytetem będzie Instytut Balneologiczny, wymagający jaknajrychlejszego stworzenia. Prof. Korczyński popiera gorąco inicpatywę stworzenia Regjonalnego Zrzeszenia Gospodarczego w okręgu krakowskim i wróży mu jaknajlepszą przyszłość.

Wicedyrektor Izby krakowskiej **Dr R. Radzyński,** referent spraw turystycznych, stwierdza, że Izba krakowska podchodząc do zagadnienia turystycznego, nie miała na celu burzenia indywidualnych właściwości poszczególnych organizacyj uzdrowiskowo-turystycznych, ale szukanie

wspólnych dróg do zdobycia funduszów

na cele pobudzenia i rozwinięcia turystyki. Projektowane Regjonalne Zrzeszenie Gospodarcze będzie stanowiło ogniwo między poszczególnemi grupami, a czynnikami rządowymi i właśnie dzięki wspólnej, a celowej akcji przyniesie największą korzyść wszystkim gałęziom przemysłu turystycznego, hotelarskiego i uzdrowiskowego.

Dr Kordys wychodzi z pojęcia bilansu turystycznego, który zamyka się czynnie raptem dla czterech państw europejskich, a to Francji, Włoch, Szwajcarji i Austrji. Bierny bilans turystyczny Polski (70 miljonów zł. rocznie) nie da się zrównoważyć sprowadzaniem obcych turystów do Polski, ale podniesieniem wewnętrznego ruchu turystycznego. W tym celu należałoby przeprowadzić

obniżenie kosztów pobytu w polskich stacjach uzdrowiskowych

i turystycznych przy równoczesnem zapewnieniu maximum wygody.

Imieniem Polskiego Związku Turystycznego przemawiał **dyr. Beres,** który podnosił ważność stworzenia Zrzeszenia Regjonalnego wobec rządowych projektów rozbudowy ruchu turystycznego. Zrzeszenie to winno wytłumaczyć czynnikom decydującym w Warszawie, że gros kredytów inwestycyjnych należy przeznaczyć dla Województwa krakowskiego, gdyż rozbudowa turystyczna województwa krakowskiego ma znaczenie ogólno-państwowe.

Delegat Zawoji p. **Moszyński** występuje za uzyskaniem

ulg podatkowych

dla przedsiębiorstw, związanych z ruchem turystycznym, podobnie, jak to jest stosowane w Jugosławji. Domaga się także przyspieszenia wydania ustawy zdrojowiskowej.

Po przemówieniu dyr. Mianowskiego uchwalono jednomyślnie powołać do życia Regjonalne Zrzeszenie Gospodarcze, poczem przewodniczący Dr Merz odczytał depeszę nadesłaną przez wicemin. skarbu Starzyńskiego z życzeniami pomyślnych obrad, oraz zaproponował wysłanie depesz do min. robót publicznych, wicemin. skarbu Starzyńskiego, wojewody Kwaśniewskiego i radcy ministerjalnego Orłowicza, protektorów ruchu turystycznego w Polsce.

W końcu dokonano wyboru komitetu organizacyjnego.

—ooo—

45 rysunków Grottgera dla Bibljoteki Jag.

Znany ze swej ofiarności na cele publiczne właściciel Kornalowic pod Samborem p. **Stanisław Sozański** ofiarował do Gabinetu Rycin Bibljoteki Jagiellońskiej bardzo wartościowy dar. Jest to szkicownik zawierający **45 rysunków Artura Grottgera, z lat 1854 — 56, oraz 4 rysunki Leona Ostrowskiego.** Nabytek ten jest dla Bibljoteki Jagiellońskiej tem cenniejszy, ponieważ uzupełnia bardzo szczęśliwie serję rysunków Grottgera ofiarowanych w czerwcu ub. r. przez hr. St. H. Badeniego. Szkicownik Grottgera jest obszernie omówiony w podstawowej monografji o Grottgerze pióra J. Bołoz-Antoniewicza, gdzie zamieszczono także kilka reprodukcyj tych rysunków.

Monstre-koncert na rzecz Związku młodzieży.

Z okazji tygodnia „Wszystko dla młodzieży“ odbędzie się we czwartek 5-go b. m. w sali Bolońskiego Monstre-Koncert, na którem wystąpią: dyr. M. Kreinerowa — fortepian, zespół prof. G. Senowskiego (cytry), M. Hoffman — fortepian prof. Franciszek Nierychło — koncert obojowy, Stanisław Bukład solo trąbka, orkiestra mandolinistów pod batutą p. Ciechanowskiego, orkiestra symfoniczna Związku Młodz. Przem. i Ręk., występ miłego humorysty M. Mowczanowskiego. Początek o godz. 8-mej wieczór. Bilety bajecznie tanie do nabycia już w sali Bolońskiego. Na koncercie spotka się cały Kraków.

Hodur i Faron w Krakowie.

Jak się odwiadujemy, w niedzielę 1 marca przyjechał do Krakowa p. Hodur „biskup“ z „kościoła narodowego“ w Ameryce. Odprawił on „nabożeństwo“ w kaplicy parafji „narodowej“ w Łagiewnikach, w obecności około 30 sekciarzy. Podczas „nabożeństwa“ przyszło do awantur, tak, że p. Hodur z trudem dokończył swojej ceremonji. **Interwenjowała policja** ponieważ zanosiło się na groźne demonstracje. „Akademja“ sekciarska, która miała się odbyć tego dnia wieczór, **nie doszła do skutku.** — W przyszłą niedzielę zapowiedział swój przyjazd do Krakowa osławiony „biskup“ Faron.

Przyjazd obu dygnitarzy „kościoła narodowego“ do Krakowa ma na celu **ratowanie rozsypującej się sekty krakowskiej (i podgórskiej), liczącej zaledwie kilkudziesięciu członków.**

—ooo—

Składki złożone w Administracji naszego dziennika.

Dla bezrobotnych, na skutek odezwy Ks. Metropolity: M. R. 5 zł: X. R. 5 zł: Kwiatkowski Józef 10 zł: F. S. D. Kraków 20 zł: Paweł Cyankiewicz 5 zł; Śmiszkiewiczowa Kinga 20 zł: N. N. 20 zł; Marjan Padechowicz 5 zł: Kurek Józef 5 zł: A. Z. Wieliczka 20 zł.

Na kuchnię Siostry Samueli: F. S. D. Kraków 5 zł: Cyankiewicz Paweł 5 zł.

Na Bursę Ks. Kuznowicza: Cyankiewicz Paweł 5 zł.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc MARZEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze

Podwyżka cła przywozowego na zboże.

Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie Ministrów Rolnictwa, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, podwyższające cło od przywozu zboża zagranicznego. Cła **będą podwyższone na żyto, jęczmień i owies do 17 zł. za 100 kg. i na pszenicę do 25 zł. za 100kg. Odpowiednie zwyżki stawek celnych przewiduje rozporządzenie również w stosunku do przywożonej z zagranicy mąki i kaszy wszelkiego rodzaju.**

Rozporządzenie to zjawia się w wyniku potrzeby dostosowania naszej polityki celnej do ogólnego kierunku polityki gospodarczej, uprawianej przez inne państwa europejskie. Znaczna zwyżka ceł od importu zbóż oddawna już nastąpiła w Austrji i Czechosłowacji. **W Niemczech w ciągu lat ostatnich cła przywozowe były podwyższane kilkakrotnie**, a obecnie przewidywane jest uchwalenie przez parlament Rzeszy dalszej jeszcze zwyżki stawek celnych. Państwa te, podwyższając cła od importu zbóż, jednocześnie wprowadzają wielkie ułatwienia dla własnego eksportu

PROJEKT USTAWY O WOLNOPRZESIEDLNOŚCI ADWOKATÓW — GOTOWY.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy w sprawie wolnoprzesiedlności adwokatów.

Wedle treści tego projektu wolno będzie przesiedlać się adwokatom z Małopolski do Kongresówki i z Kongresówki do Małopolski pod warunkiem, że przesiedlający się adwoka-t nie był w ostatnich 5-ciu latach dyscyplinarnie karany i że nie toczą się przeciw niemu dochodzenia dyscyplinarne.

3 I PÓŁ MILJONA KILOGRAMÓW TYTONIU Z PLANTACJI BUŁGARSKICH.

Polski monopol tytoniowy nabył w 1930 r. w Bułgarji, według danych bułgarskich, — 3,523.864 klg. tytoniu, wobec 2,487.250 klg. w 1929 r., czyli zakupy polskie powiększyły się w ciągu jednego roku o przeszło 1 milj. klg. Polska zajmuje pod względem zakupów tytoniu w Bułgarji drugie, zaraz po Niemczech, miejsce wśród innych państw.

———ooo———

Wylosowanie dolarówki.

Jak wczoraj donosiliśmy, ostatnie ciągnienie dolarówki połączone było ze skandalem.

Okazało się mianowicie, dzięki przypadkowi, że w jednej z dwóch kaszt, w których znajdują się zwitki z numerami i skąd po sprawdzeniu wyrzucane są do kół szczęścia — brakło 50 zwitków z cyframi od 450 do 499.

W pierwszej kaszcie znajdują się zwitki kartek koloru białego od zera do 1.449, w drugiej kaszcie od zera do 999 i są koloru różowego.

Ciągnienie odbywa się w ten sposób, iż wyciąga się kartkę z pierwszego koła szczęścia, gdzie są początkowe cyfry losu, a więc od zera do 1.499 i następnie z drugiego koła, gdzie są końcowe cyfry losu od zera do 999 i te dwie cyfry stanowią numer wygrywającego losu. Brak tedy w pierwszej kaszcie 50 zwitków stanowiłby brak 50.000 numerów.

Gdyby nie fakt, że jeden z obecnych na sali posiadaczy dolarówek zażądał sprawozdanie, czy jego numer znajduje się w kaszcie, brak zwitków mógłby pozostać niewykryty ze szkodą dla posiadaczy obligacji z odnośnymi numerami. Istotnie też jedna z głównych wygranych 1000 dolarów — padła na nr. 491.613, który znajdował się wśród numerów, dopisanych w ostatniej chwili ręcznie.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju „omyłki" względnie niedokładności nie powinnie mieć miejsca w państwowych imprezach loteryjnych, które opierają się wyłącznie na zaufaniu społeczeństwa. Incydenty podobne podważają to zaufanie ze szkodą dla Skarbu państwa, przynosząc tem niepowetowane szkody na przyszłość.

Ostatecznie w ciągnieniu poniedziałkowem wylosowano, poza podanemi wczoraj, następujące numery:

Po 500 dolarów wygrały n-ry: 0.721.589; 0.816.101; 0.120.784; 1.210.524, 1.430.858; 1,353.131; 9,905.437; 1.210.982; 1.121,708; 1.044.680.

Po 100 dolarów wygrały numery: 987777 614049 802757 118346 1011827 1049530 145144
562539 1088137 1123477 061335 1255185
1437586 0329550 1495345 1108104 0035358
1402414 0938083 1107393 1364903 0723274
0321797 0674959 0657261 0837820 0074468
1019402 0821552 0768056 1114409 0823032
0658419 0555500 0653376 0327551 0068385
1318470 1019188 0367850 0807985 0715970
0408930 0004477 1211218 06002874 0631674
1401164 0699878 1455019 1284631 0290312
1160399 1348712 0882381 0795248 1380078
1240092 0325291 0684190 1061107 1441988
0573051 0730667 0380483 0289451 0014639
1416498 0510074 0799367 0824575 0956330
1067264 0624673 1136775 0081260 0262669
0019274 0720991 0318581.

———X———

Wilkins jedzie w łodzi podwodnej do bieguna.





Pisaliśmy już o przygotowaniach kom. Wilkinsa do jazdy arktycznej łodzią podwodną. Znany badacz i lotnik podbiegunowy pragnie pod lodem polarnym przejchać do bieguna północnego. U góry jego łódź „Nautilus" gotowa do startu — u dołu podróżnik z małżonką, aktorką Bennett, z którą niedawno ożenił się.

Dziś i codziennie w kinie „WANDA" Św. Gertrudy 5.

Najmonumentalniejsze arcydzieło wszechświatowej produkcji filmowej w wersji dźwiękowe:

Quo Vadis...?

Potężna epopea miłości i bohaterskiego męczeństwa. — Genjalna wizja zabaw, przepychu i krwawych rządów tyrana. — Najwspanialszy twór doby obecnej osnuty na tle nieśmiertelnego dzieła HENRYKA SIENKIEWICZA.

w gł. rolach:

niedościgniony Emil Jannings, Liljan Hall Davis, Olga Brink, Alfons Fryland

Olśniewające niewidzianym przepychem uczty i zabawy! — Okrutne igrzyska! Męczeństwo pierwszych chrześcijan! — Żywe pochodnie Nerona

Film pozostawiający przepotężne niczem niezatarte wrażenie.

Początek seansów o g. 5, 7, 9·10, w niedzielę o g. 3.

Ceny miejsc normalne. — Ceny miejsc normalne.

Zniżka cen a kryzys gospodarczy.

INTERESUJĄCA DYSKUSJA W TOW. EKONOMICZNEM.

Przy ogromnem zainteresowaniu, o którem świadczyła wypełniona sala zebrań w Izbie Przemysłowo-Handlowej odbył się w ub. poniedziałek dalszy wieczór dyskusyjny Towarzystwa Ekonomicznego w **Krakowie** na temat obecnego kryzysu gospodarczego, i akcji zniżki cen. Referent, dyr. Spitzer wskazał na ujemne następstwa akcji zniżki cen tak, jak ona została postawiona w rzuconych hasłach i kampanji prasowej. Wszelki sztuczny nacisk musi się ujemnie odbić na życiu gospodarczem a w rezultacie załamać o „spiżowe prawa ekonomiczne". Zniżka cen już jest i to daleko posunięta, tak w kosztach utrzymania i wyżywienia, jak i w kosztach materjałów budowlanych. **Dalsza zniżka przyjdzie** (np. w zakresie czynszów mieszkaniowych) bądźto dlatego, że już zaistniały dla niej podstawy (spadek kosztów budowy, konieczność amortyzacji domów nie w 7, ale przynajmniej 25 latach, jak przed wojną), bądźteż **nastąpi z chwilą, gdy zaistnieją sprzyjające jej warunki.** Do tych warunków spodziewanego wkrótce polepszenia zaliczył referent **oczekiwany dopływ kapitałów zagranicznych,** a to pożyczkę zagraniczną, kredyt francuski w wysokości 1 miljarda franków fr., oraz perspektywy na uplasowanie we Francji naszych listów kredytowych rolniczych i komunalnych. Referent **brał w obronę kartele przemysłowe**, twierdząc, że związki takie tworzą jedynie tylko zagrożone w swej egzystencji przedsiębiorstwa dla podtrzymania bytu, że nie są to, rzekomo, organizacje dla powiększenia zysków. Z ogółu przedsiębiorstw w Polsce zaledwie tylko około 5% wykazuje zysk, reszta (np. przemysł węglowy) pracuje ze stratami względnie jest bliską bankructwa. Nacisk opinji czy rządu na kartele nie jest rzekomo uzasadniony, gdyż gdyby nawet obniżyły one cenę swych artykułów o 10% to społeczeństwo w swych kosztach utrzymania **odczułoby tę zniżkę tylko ułamkiem procentu,** dla przemysłu zaś, zniżka taka, byłaby w wielu jego działach rujnującą.

W dyskusji zabrał głos **prof. Uniw. Jag. Adam Heydel** polemizując w niezwykle trafnych, interesujących argumentach z referentem. **Nacisk na kartele jest konieczny** — mówił prof. H. Istotą bowiem działalności karteli jest polityka **podtrzymania cen i zysku członków.** Mówca nie zgadza się z nadziejami, jakie referent wiąże z ożywieniem robót publicznych, jako środkiem dla przełamania obecnego kryzysu. Wiadomo bowiem, że roboty publiczne, to **nowe i bardzo kosztownie przeprowadzane inwestycje,** a te **zamrażają** tak potrzebny dziś w obrocie kapitał. Również pożyczki zagraniczne w okresie spadku rentowności **są zabójcze,** są dalszem obciążeniem życia gospodarczego. W obecnych warunkach zaciąganie pożyczek — jest zaciąganiem **wyłącznie kredytu konsumcyjnego,** bo w praktyce tylko na konsumcyjne cele zostaną zużyte. Hasło zniżki cen podniósł rząd o tyle we właściwym momencie, że ta zniżka już sama przez się była faktem dokonanym i że następnie umożliwiło mu to uzyskanie upoważnień do zniżki płac urzędniczych. Nad procesem jednak zniżki cen **faktycznie nie panuje,** mimo nawet nacisku wywieranego w tym kierunku przez starostów.

Interesujące szczegóły o sytuacji specjalnie rolnictwa podał następnie prof. U. J. dr. Lulek. Faktyczne zadłużenie krótkoterminowe rolnictwa po dzień 31 grudnia ub. r. wynosiło według obliczeń p. Konderskiego przeszło miljard złotych. To też wysuwany w czerwcu ub. roku projekt, by banki państwowe skonwertowały długi rolnictwa na długo- względnie średnioterminowe jest niemożliwy bez pożyczki zagranicznej. Państwowy Bank Rolny w ciągu ub. roku wystawił na licytację około 500 majątków ziemskich za zaległe raty pożyczek, co świadczy, że już nawet długoterminowego kredytu rolnik nie jest w stanie spłacić. Rzecz charakterystyczna, że licytacje nie dały rezultatu, gdyż brakło nabywców posiadłości rolnych. Nikt nie chciał narażać się na straty, z jakiemi nieuchronnie połączone jest prowadzenie gospodarstw rolnych w dzisiejszych warunkach. Rolnictwo przechodzi obecnie moment przełomowy; musi ono dla ratowania swej egzystencji przejść z gospodarki wyłącznie rolniczej na rolniczo-przemysłową, i wziąć się także do przemysłu domowego.

Prof. Krzyżanowski zwrócił uwagę na poważną sytuację finansową skarbu państwa wobec malejących wpływów, i zaniku nadwyżek budżetowych po 54 miesiącach aktywności budżetu państwowego. W grudniu ub. roku zapłaciliśmy ponadto po raz pierwszy zwiększoną ratę długów Ameryce. W tej sytuacji redukcja płac urzędniczych jest koniecznością i rząd winien ją w interesie równowagi finansów państwowych przeprowadzić jaknajrychlej Jeżeli stan skarbu na to później pozwoli ma rząd możność skompensowania urzędnikom później tego uszczerbku w formie czyto wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego, czy jakiejkolwiek innej. Kryzys obecny wynikły ze wzrostu produkcji skutkiem udoskonalenia środków produkcyjnych, może mieć charakter długotrwały. Przewidywać też należy niewypłacalność szeregu państw, którytо proces już się częściowo nawet zaczął. Regulację zobowiązań międzynarodowych przeprowadzonoby tedy w drodze odpowiednich ugód zmniejszających wysokość świadczeń państw dłużniczych. Kwestja ta ma dla Polski duże znaczenie.

Zupełny brak zainteresowania akcjami.

Giełda krakowska z 3 marca.

Notowano: Bank Polski 131¼ zł.

Na rynku **walut** bez zmiany. Dolar 8.89½—8.91½ zł; czeki 8.91—8.92¼ zł.

W akcjach nastrój ospały. Obroty drobne przy małej ilości towaru. Bank Polski po kursie słabszym bez zainteresowania.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 3 marca. Dolary 8.91, 8.93, 8.89. Dewizy: Gdańsk 173.32, 172.75, 172.89; Holandja 357.89, 358.79, 356.99; Londyn 43.34⅝, 43.45½, 43.24; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34.96, 35.05, 34.87; Praga 26.43½, 26.49½, 26.37; Szwajcarja 171.80, 172.26, 171.37; Wiedeń 125.39, 125.70, 125.08; Włochy 46,76, 46.88, 46.64; Berlin w obrotach prywatnych 212.10.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 95½ — seryjna 102 — 5% pożyczka konwersyjna 49 — 7% stabilizacyjna 82½ — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 3 marca. Paryż 20.35¼ Londyn 25.23, Nowy Jork 5.19.40, Belgja 72.42½. Włochy 27.20¾. Hiszpanja 86.55, Holandja 208.27½, Praga 15.35, **Warszawa** 58.38¼.

Ceny zboża i mąki zwyżkują.

Giełda zbożowa w Krakowie 23 marca.

Notowano: Pszenica dworska czerwona 28—28.50, biała 27—27.50, targowa 26—26.50, żyto dworskie 19—19.50, targowe 18.50—19, owies dworski 23—23.50, targowy 22—23, mąka pszenna grysikowa 53—54, pszenna 45% 50—51, pszenna 65% 44—45, pszenna kongresowa grysikowa 49—56, pszenna kongresowa 0000 44—45, żytnia typowa 32.50—33, żytnia poznańska 33.25—33.75 zł.

Ogólna tendencja silna.

Radio.

Czwartek 5 marca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 Koncert szkolny; 14.30 Pogadanka dla pań; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt p. t.: „Esperanto za oceanem" — wygłosi prof. Odo Bujwid; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert popołudniowy — muzyka na dwa fortepiany; 18.45 Rozmaitości; 18.55 „Gawędy podhalańskie w recytacji Wł. Doruli; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 26 Feljeton z Warszawy; 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia; 22.20 Feljeton z Warszawy; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (385.1). G. 12.15 „Co z nami będzie"? — przemówienie wstępne i pogadanka astronomiczna gen. A. Jasińskiego; 16.55 „O szkodliwości zakażonego mięsa dla zdrowia ludzkiego" — wygłosi prof. dr A. Trawiński; 17.45 Koncert wiolończ. p. H. Murczyńskiej Akomp. p. Z. Śniadowska; 20.15 Pogadanka radjotechniczna dla laików p. J. Włodygi; 23 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 XIX. koncert szkolny; 14.30 „Obcość wśród najbliższych"; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Komunikat L. O. P. P.; 15.56 Odczyt z Krakowa; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Świat murzyńskiej baśni"; 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Z. Dawidsonówna (fort.). H. Wertheim (sopran), St. Zmigryder (fort.) i L. Urstein (akompanjament); 20 Feljeton pt.: „Biały sułtan Marokka"; 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. Wykonawcy: Wiedeńska orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Kraussa. W programie wiedeńscy klasycy; 22.20 J. Kaden-Bandrowski wygłosi feljeton p. t. „Przeciw zwątpieniu"; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja".

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 17.45 Koncert popularny Rozgłośni Katowickiej z udziałem solistów; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. Wł. Dzięgiel: „Peregrynacje i potrzeby Jana Paska"; 23 Opera Kar. Gounoda „Faust" w układzie skróconym w wykonaniu solistów i chórów Wielkiej Opery w Paryżu, oraz orkiestry symfonicznej „Lamoureux" pod dyr. A. Wolfa.

Rząd projektuje nową „reorganizację" sądów.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Pojawiły się wiadomości, jakoby w prezydjum rady ministrów przygotowano projekt w sprawie nowelizacji ustawy o sądownictwie powszechnem. Wiadomości te są przedwczesne o tyle, że w łonie **min. sprawiedliwości istotnie rozpatrywany jest projekt dotyczący sprawy przeniesień prezesów sądów i sprawy usuwalności sędziów, ale koncepcje te** nie przybrały dotychczas jakichś konkretnych sformułowań.

Nominacje i przeniesienia starostów.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Kierownik województwa stanisławowskiego p. Jagodziński został mianowany wojewodą stanisławowskim. Starosta w Stanisławowie p. Janecki został przeniesiony do Doliny, zaś dotychczasowy starosta doliniański p. Racce otrzymał stanowisko starosty w Stanisławowie.

DYREKTOR URZĘDU POŻYCZEK PAŃSTW. NIE OTRZYMAŁ DYMISJI.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). W prasie pojawiły się wiadomości, jakoby **dyrektor urzędu pożyczek państwowych p. Bielak otrzymał dymisję w związku z zajściem, jakie miało miejsce przy wczorajszem ciągnieniu dolarówki.** Wiadomość ta jest **przedwczesna.** Ministerstwo skarbu podjęło dochodzenia **i winni zostaną ukarani.** W związku z tym skandalem **wniesiono w Sejmie interpelację.**

PRZEBUDOWA LINIJ KOLEJOWYCH.

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł.). W ministerstwie komunikacji odbyło się posiedzenie komitetu będących w budowie kolei, przyczem omawiano wniosek w sprawie przebudowy dworca kolejowego **Lwów—Podzamcze** oraz przemiany linji kolejowej **Lwów—Bełżec** na linję o charakterze magistrali.

Pos. Dobroch pozostanie w więzieniu

Z poniedziałkowego posiedzenia Sejmu.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o podatku wyrównawczym i odrzucono wszystkie poprawki opozycji. Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do rozporządzenia p. Prezydenta o meljoracji Polesia, dalej ustawę o ratyfikacji protokółu dodatkowego do konwencji handlowej z Niemcami, referowaną przez posła Mackiewicza. Pos. Walewski referował projekt umowy z Chinami oraz sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej pos. Tkaczowa, komunisty. Wniosek komisji regulaminowej przyjęto.

Pos Podoski (BB) przedstawił wniosek komisji regulaminowej, by przejść do porządku dziennego nad wnioskiem Klubu Chłopskiego w sprawie uwolnienia z aresztu posła Dobrocha. Wniosek komisji przyjęto.

DZIECI MDLEJĄ Z GŁODU.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Wydział oświatowy magistratu w Łodzi zaalarmowany został **częstemi wypadkami omdlewania dzieci szkolnych.** W szkole powszechnej przy ul. Nowotargowej zemdlało z głodu aż 11 dzieci.

———:: § ::———

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Pojawiło się doniesienie w prasie o **zawieszeniu w czynnościach służbowych pułk. Rayskiego.** Wiadomość ta jest **nieprawdziwa.** Dochodzenie toczy się na **prośbę p. Rayskiego.**

Deklaracja klubu BB. w sprawie zmiany konstytucji

Warszawa, 3. 3. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym Sejm przystąpił do omawiania wniosku Kl. B. B. w sprawie **zmiany konstytucji.** Obrady toczyły się w obecności wszystkich członków rządu **z wyjątkiem min. Michałowskiego,** który wówczas był zajęty w Sądzie Najwyższym.

Przed dyskusją prezes Klubu B. B. złożył w imieniu tego Klubu następującą deklarację:

„Państwo Polskie, powstałe do nowego życia w wyniku wielkiej wojny światowej oraz własnych, krawych wysiłków walczącego na wszystkich frontach żołnierza polskiego, genjuszem swego wodza do zwycięstwa prowadzonego, od pierwszej chwili swego istnienia stanęło wobec konieczności ustalenia takich form ustrojowych, któreby mu zagwarantowały spoistość, siłę i potęgę. Wydawałoby się, że droga, prowadząca do tych celów, polegać musi na takiem unormowaniu naczelnych organów woli państwowej, które zapewniłoby jednolitość i skuteczność decyzji niezależność administracji od wszelkich czynników prywatnego, czy grupowego interesu, a przedewszystkiem wysunięcie na plan pierwszy władzy naczelnej, której wielki autorytet moralny w oparciu o należyte podstawy prawne stanowi w każdem społeczeństwa olbrzymi kapitał **zaufania, łączności i posłuchu.**

Tylko na tych podstawach oparty ustrój naszego państwa zapewnić mu może trwałą i solidną budowę. Konstytucja marcowa doprowadziła do zupełnego rozprzężenia w organach władz, zupełnej bezsiły rządu, zupełnego zaniku autorytetu głowy państwa. Dała ona pole do niesłychanych nadużyć ze strony ludzi i grup o najniższym poziomie moralności państwowej, wysunęła skrajną i nieodpowiedzialną demagogję do roli decydującego w państwie czynnika, rozbiła społeczeństwo na niezmierną ilość zwalczających się wzajemnie partyj, demoralizując w ten sposób wszelką myśl państwową i deprawując politycznie opinję publiczną. Obca istotnej woli społeczeństwa, nieszanowana przez ogół obywateli w jej instytucjach naczelnych, splamiona męczeńską krwią pierwszego prezydenta Rzplitej, konstytucja marcowa padła w wielkich dniach wypadków majowych, padła dlatego, że przyszła inna, mocniejsza, bardziej z życiem związana siła.

Już Sejm poprzedni wybierany był pod hasłem naprawy ustroju, nie było w nim jednak potrzebnej w tym celu większości. Wówczas to Bezpartyjny Blok wniósł projekt rewizji konstytucji. Spotkał się on wtedy ze sprzeciwem tych, którzy widzieli w nim niebezpieczeństwo dla swych, na gruncie żerowania politycznego uzyskanych, przywilejów. Zgodnie z wielokrotnemi enuncjacjami marsz. Piłsudskiego, w których za najważniejsze zagadnienie obecnych czasów uważa on reformę konstytucji, zgodnie z orędziami P. Prezydenta przeprowadziliśmy kampanję wyborczą pod hasłem zmiany konstytucji w myśl zasadniczych założeń naszego projektu.

Wywiązując się dzisiaj z naszych, w stosunku do wyborców zobowiązań, składamy do laski marszałkowskiej projekt zmiany konstytucji. Odrazu uważamy, za właściwe podkreślić, że projektu tego nie uważamy za dzieło doskonałe, zupełnie wykończone w treści i formie. Od czasu jego pierwszego zgłoszenia w ubiegłym Sejmie upłynęło sporo czasu, w ciągu którego **życie poszło naprzód.** Przedewszystkiem **uwzględnić tu wypadnie przemyślenia marszałka Piłsudskiego, dotyczące konstytucji.**

Projekt nasz nadaje się w zupełności do rzopoczęcia nad nim dyskusji w tej Wysokiej Izbie, przy jednoczesnym, najszerszym współudziale tych wszystkich, którzy zechcą w niej głos zabierać w imię najlepiej zrozumianych interesów państwa. Każdy głos, każda myśl naszych poglądów będzie przyjęta przez nas słuszna i rozumna, każda rzeczowa krytyka z całą dobrą wolą".

UZASADNIENIE POS. MAKOWSKIEGO.

W uzasadnieniu wniosku B. B. przemawiał pos. Makowski z B. B., który stwierdził, że powiedziano o tym projekcie wszystko, co złe, teraz może zacznie się dyskusja nad tem, co dobre.

P. Stroński (Kl. Nar.): To dyskusja będzie **bardzo krótka.**

P. Makowski: Istnieje kryzys parlamentaryzmu w całym świecie. Inne narody bardzo się nim interesują, tylko społeczeństwo polskie interesuje się tem tak, jak zeszłorocznym śniegiem. Następnie p. Makowski obszernie omawiał stanowisko J. J. Rousseau, a następnie wiedeńskiego profesora Kielsena, który zasad wiedeńskiego profesora Kelsena, który zasad ile profesor może być namiętny.

P. Radziwiłł: Może być.

Głos z B. B.: Naprzykład prof. Stroński.

P. Stroński: Nawet archeolog. (Jak wiadomo min. Kozłowski, członek B. B., jest profesorem archeologji. — Uw. Red.).

PROJEKT NIEMOŻLIWY DO PRZYJĘCIA.

Stanowisko Klubu Chłopskiego.

Następnie **p. Róg** w imieniu Kl. Chłopskiego oświadczył, że projekt B. B. **powtarza przeważną część artykułów** tak zohydzanej **konstytucji marcowej.** Stanowisko trzech stronnictw ludowych, reprezentowanych przez Kl. Chłopski, zostało w poprzednim Sejmie jasno sformułowane. Niezależny **obóz chłopski uważa ten projekt za niemożliwy** do przyjęcia, **jako dążący do jedynowładztwa** w **najgorszem przedwojennem znaczeniu** i **spychający przedstawicielstwo narodowe do roli** powolnego **narzędzia władzy wykonawczej, bez istotnych uprawnień ustawodawczych** i **prawa** kontroli **rządu.** Kl. Chłopski będzie głosował przeciwko **złożonemu projektowi.**

P. CAR PRZECIW KONSTYTUCJI MARCOWEJ.

Bardzo długie przemówienie wygłosił pos. **Car, który poddał surowej krytyce** konstytu**cję marcową,** nie obciążając winą żadnych osób lub grup politycznych. Od maja 1926 zapanowała nad warcholstwem, mówił p. Car, zdrowa racja stanu. Usunięto konwent senjorów, unormowano czas trwania sesji, przywrócono prezydentowi wyłączne prawo mianowania rządu i t. d. Obszernie omawiał p. Car zasady projektu B. B., zatrzymując się szczególnie **nad zagadnieniem wyboru prezydenta i rozszerzeniem zakresu jego władzy.** Deklarował on **gotowość omówienia zasad ordynacji wyborczej w kierunku udoskonalenia techniki wyborów.** Wkońcu usiłuje p. Car odeprzeć zarzut, jakoby projekt B. B. zmierzał do utrwalenia władzy obozu sanacyjnego.

Niekonsekwencje BB.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). W dalszym ciągu dyskusji nad projektem konstytucji B. B. przemawiał **p. Winiarski z Kl. Nar.,** który podniósł przedewszystkiem **sprzeczność zawartą w oświadczeniu p. Jędrzejewicza,** który z jednej strony nawoływał do współpracy, a z drugiej stwierdził, że projekt B. B. w poprzednim Sejmie spotkał się **ze sprzeciwem tych, którzy widzieli w niem niebezpieczeństwo dla swoich przywilejów, uzyskanych na gruncie żerowania politycznego.** Dalej zauważył p. Winiarski, że najważniejszem jest **stanowisko rządu w stosunku** do zagadnienia reformy konstytucji.

Tymczasem **rząd milczał w tej sprawie już w poprzednim Sejmie,** a i obecny premjer, który w dniu 22 lutego 1929 r. złożył w sprawie zmiany konstytucji oświadczenie imieniem klubu rządowego, dziś, gdy siedzi **na wysokich** ławach rządowych, nic Sejmowi nie powie.

Ze względu na podkreślenie przez p. Jędrzejewicza potrzeby uwzględnienia „przemyśleń" ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego p. Winiarski przypomina, że minister spraw wojskowych 2 grudnia 1922 r. oświadczył, że **mała konstytucja jest dla niego takim nonsensem, że nawet nie chciał jej przestudjować.** Kraj dziś nie jest w stanie spokojnie myśleć nad zmianą konstytucji, gdy **jest** przytłoczony ciężkiem położeniem gospodarczem, a stosunki zagraniczne są wciąż przedstawiane jako nadciągające chmury. Poza tem stwarza się fakty dokonane, i to, co panowie — mówi pos. Winiarhski — nazywają tworzeniem życia, my nazywamy łamaniem prawa.

Wizyta Curtiusa w Wiedniu

Wiedeń. (PAT) Przybył tu dziś rano minister spraw zagranicznych Rzeszy Dr. Curtius z towarzyszącym mu sekretarzem stanu Puenderem, reprezentując kanclerza Rzeszy, serdecznie witany na dworcu przez austrjackiego ministra spraw zagranicznych Schobera oraz inne urzędowe osobistości i liczną publiczność. Pobyt gości niemieckich w Wiedniu potrwa 3 dni.

80 AUT SKRADZIONO W BERLINIE W CIĄGU DNIA.

Niedzielny wieczór był rekordowy co do kradzieży samochodów w Berlinie. Od pewnego czasu coraz częściej w Berlinie zdarzają się wypadki kradzieży aut. Poczynają tam pod tym względem panować podobne stosunki, jak w Ameryce. Otóż w ciągu niedzielnego wieczoru skradziono 80 samochodów. **Stały one przeważnie przed kinoteatrami i restauracjami.** Z sumy tych 80 aut, zdołano odnaleźć w ciągu dnia następnego tylko 5.

Nasza słynna sprinterka **Walasiewiczówna** wygrała ostatnio w **Bostonie** bieg na 40 yardów w czasie 5.4 sek. bijąc szereg znanych zawodniczek amerykańskich.

Ubezpieczeni w Kasach Chorych

będą płacić za lekarstwa.

Warszawa, 3. 3. (Telef. wł.). W poniedziałek odbyło się posiedzenie **połączonych Komisyj Ochrony Pracy i Administracyjnej.** Na posiedzeniu tem wysłuchano sprawozdanie p. **Langera w sprawie nowelizacji ustawy o obowiązku ubezpieczeń na wypadek choroby.** Chodziło o art. 43, który mówi, że **szpitale publiczne** i inne zakłady lecznice publiczne **obowiązane są przyjmować członków Kas Chorych do leczenia za połowę kosztów własnych.** Reprezentant rządu **dyrektor dep. Grecki** prosił o odroczenie kwestji, bowiem rząd przygotowuje środki, na pokrycie tych nowych wydatków, które wyniosą około 20 miljonów zł. W toku dyskusji **zgodzono się na odroczenie sprawy do 17-go marca.**

Dyr. Grecki zabrawszy głos ponownie w dyskusji zakomunikował, że **według planu rządu, środki na pokrycie wydatków związanych z leczeniem członków Kas Chorych** w szpitalach publicznych znajdą się przez **wprowadzenie różnych oszczędności. Środki te będą uzyskane zwłaszcza w ten sposób, że ubezpieczeni w Kasach Chorych będą** musieli **płacić za pobierane lekarstwa.**

———oOo———

Briand zadowolony z układu.

Paryż. (PAT) Na posiedzeniu Izby w dyskusji nad budżetem min. spraw zagranicznych Briand stwierdził, że zawar**te porozumienie morskie nie oznacza bynajmniej zwycięstwa żadnej ze stron, gdyż każda poczyniła ustępstwa.** — Oczywiście **między Francją a Italją** istnieją tarcia, **zaostrzone jeszcze przez zacietrzewioną polemikę, jednakże tak Francuzi, jakoteż** i Włosi nie nosili się nigdy z żadnemi ukrytemi myślami poważniejszej natury. **Szczęśliwie zawarte porozumienie stwarza pomyślną atmosferę dla dalszego prowadzenia rokowań celem osiągnięcia zupełnej zgody między dwoma narodami,** które nie przestawały nigdy mieć do siebie wzajemnej sympatji.

———oOo———

FISHARMONJE

KRAJOWE: Szkielski, Wybrański

ZAGRANICZNE: — Förster, Kotykiewicz, Mustel

Wielki wybór pianin i fortepianów

KRAJOWE: Bracia Fibiger, Betting, Kernitopf, Sommerfeld

ZAGRANICZNE: Bechstein, Bluthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Gaveau, Hofmann, Quandt, Rönisch, Schweighofer, Scholze

Wielki wybór w instrumentach używanych — Dogodne raty

Skład fortepianów

HELENA SMOLARSKA, Kraków, ul. Szewska L. 9.

M. Boué: 12

Upiór.

Przekład Bronisława Falka.

— Gdzie jestem? Kim pan jest? — zapytał wicehrabia, otwierając szeroko oczy.

Sądziłem, że ulegam dziwnej halucynacji. Zmarły nie tylko poruszał się, ale mówił tak samo, jak widmo hrabiego Bertranda. — To wygląda na jakąś chorobę familijną — pomyślałem. — Uwagę tę zrobiłem bez cienia złośliwości, nie kryjąc głębokiego zdumienia.

Lautrec podszedł do mnie i złożył rękę na mojem ramieniu.

— Uspokój się, mój drogi — rzekł z uśmiechem. Doświadczenie udało się, jak przewidywałem. Chodzi poprostu o wypadek katalepsji, letargu. Wiesz równie dobrze, jak ja, że letarg ma niekiedy pozory śmierci. Stan ten, w czasie którego człowiek nie reaguje na pobudki zewnętrzne, nie wykazuje żadnych ruchów przez czas bliżej nieokreślony, różni się od śmierci tem, że ciało nie ulega rozkładowi. Przypominasz sobie zapewne, że ciało wicehrabiego nie miało zwyczajnych znamion śmierci?

— W istocie... To prawda.

Podejrzenie zaczęło kiełkować w mej duszy. To prawda, że wypadki letargu są rzadkie. Należało upewnić się co do słuszności mej hypotezy. Sędziowie, pod pretekstem przeprowadzenia śledztwa, przybyli tu wraz z lekarzami policyjnymi. Ci, bardziej domyślni, jak ich miejscowi koledzy, uznali że hypoteza moja jest możliwą do przyjęcia.

— A tyś nic mi o tem nie mówił...

— Musiałem wpierw wyjaśnić szereg szczegółów, o co mnie prosili.

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi pokoju. Widocznie usłyszano hałas i ktoś przychodził zbadać, co jest jego powodem.

Lautrec otworzył drzwi. Ukazał się doktór Cook w towarzystwie lokaja.

— Proszę wejść, doktorze. Będzie pan świadkiem ciekawego zjawiska — rzekł Lautrec.

Potem, zwracając się do lokaja, dodał:

— Proszę zawiadomić panią hrabinę i jej dzieci, że wicehrabia Maksym de Montaigle pragnie ich widzieć.

Lokaj wyszedł, nie ukrywając zdumienia.

— Tak będzie lepiej — rzekł Lautrec.

Wicehrabia Maksym opadł na poduszkę. Zdaje się, że kilkudniowy post i wysiłki, celem wydobycia się z trumny, zupełnie go wyczerpały.

Doktór Cook przyglądał się mu z ciekawością, jak uczony obserwujący niezwykłe zjawisko.

— Pomóżmy wicehrabiemu ułożyć się wygodnie w jego tymczasowem łożu — rzekł Lautrec. — Tak będzie lepiej.

I uczynili to.

Zaledwie ułożyli zmartwychwstałego, jak najwygodniej, zjawiła się hrabina i jej dzieci. Na widok siedzącego w trumnie Maksyma pani de Montaigle wydała okrzyk przerażenia, który zwabił do pokoju i Jana Laudeca.

Hrabina opadła na krzesło, jęcząc:

— Upiór! Duch Maksyma! To straszne!

Wszyscy rzucili się na pomoc pani de Montaigle. Zwilżono skronie jej octem; rozpięto jej stanik... Lautrec skropił jej twarz zimną wodą. Hrabina zareagowała na ten heroiczny środek natychmiast.

— Panie.... — zaczęła, spoglądając z góry na Lautreca.

Detektyw wytrzymał jej wzrok, nie mrużąc oczu. Na wargach jego błąkał się ironiczny uśmiech. Z rękoma w kieszeni, wyglądał jak złośliwy, paryski ulicznik. Nie mogłem wytłomaczyć sobie jego niezwykłego zachowania się.

— Pan mnie... obraża — rzekła hrabina.

Lautrec nie zmieszał się. Odpowiedział z wyrafinowaną złośliwością.

— Nie chcę, pani hrabino, abym stał się kiedyś bohaterem jej... niesamowitych opowieści.

Nie ukrywałem zdziwienia. Sytuacja była komiczna i tragiczna zarazem. Zacząłem się jednak lękać, że przyjaciel mój nagle postradał zmysły.

Tymczasem Lautrec mówił dalej swobodnym tonem:

— Czy pani sądzi, że wierzę w duchy? Czy uważa mnie pani za tak głupiego, abym wpadł w zastawione przez panią sidła, jak błazen cyrkowy?

Hrabina przyglądała mu się szeroko rozwartemi oczyma.

— Nie rozumiem pana — rzekła.

— Zaraz to wyjaśnię, nie pani, która wie wszystko ale osobom, które prawdy nie znają. Na początku, aby mnie lepiej zrozumiano, powiem, że mamy tu nie jednego upiora, ale trzy.

— Szalony! — zawołała hrabina.

— Tak jest; mamy tu nie tylko upiora Maksyma de Montaigle, ale upiory Bertranda i Gontrana jego braci. I jak się wkrótce przekonamy, upiory te żyją życiem podobnem do naszego.

Spojrzeliśmy na siebie i pytając się wzajemnie, czy Lautrec na prawdę jest przy zdrowych zmysłach.

— Alež ja nie widzę tu nikogo, jak tylko mego stryja Maksyma de Montaigle — rzekł wicehrabia Henryk.

— Powtarzam, panie wicehrabio, że ojciec i stryj pański Gontram de Montaigle żyją również i znajdują się między nami.

Oglądnęliśmy się, szukając wzrokiem wymienionych.

— Jest nas tu osiem osób — rzekł z naciskiem Lautrec. — Między temi ośmioma osobami są dwa pozostałe upiory, względnie dwóch mniemanych nieboszczyków. Widzę ich dobrze mimo znakomitego przebrania.

Doktor Cook wybuchnął śmiechem, ale hrabina zdradzała żywy niepokój. Jan Laudec spoglądał na nas bezmyślnie, nic nie rozumiejąc, a Henryk i Zuzanna de Montaigle milczeli zakłopotani, nie wiedząc co czynić.

Lautrec uśmiechał się wciąż, a ja czekałem zaciekawiony. Co do zmartwychpowstałego, ten spał spokojnie w trumnie.

Detektyw zapalił papierosa ruchem niedbałym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawnictwa o „Akcji Katolickiej"

Księgarnia Krakowska

Kraków, ul. św. Krzyża 13.

poleca

ADAMSKI ST., X. Biskup: **Akcja katolicka a duchowieństwo** 2.—
Akcja Katolicka, zasady pracy (praca zbiorowa) 8.—
Akcja Katolicka, Zbiór kazań wydanych z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda 8.—
BROSS ST. Dr. X.: **Akcja katolicka a Polska** 1.50
— **Akcja katolicka na I. Krajowym Kongresie Eucharystycznym w Polsce** 3.50
— **Akcja katolicka według orzeczeń Stolicy Apostolskiej** 2 tomy 12.—
— **Pius XI. o akcji katolickiej** 2.—
DUBOWIK J.: **Rządy Papieża Jubilata** 1.—
GAWORZEWSKI J. X. C. M.: **Akcja charytatywna w akcji katolickiej** 1.50
GUERRY Dr. X.: **Kodeks Akcji Katolickiej** 6.50
JASIŃSKI WŁ. X. Prał.: **Nowoczesne zło i środki zaradcze. Istota i zadanie Akcji Katolickiej** 1.25
KACZMAREK CZ. X.: **Podstawy i organizacja Akcji Katolickiej** 1.50
Księga Pamiątkowa Zjazdu Katolickiego w Warszawie 28—30 sierpnia 1926 r. 15.—
KUBINA T. Dr. X. Biskup: **Akcja Katolicka a akcja społeczna** 3.50
Kurs Instrukcyjny Ligi Katolickiej w Warszawie 5.—
MÄDER R. X.: **Katolikiem jestem!** 4.—
MICHALSKI W. Dr. X.: **Konieczność wykształcenia teologicznego** —.50
MUTH K. Prof.: **Epiphania. Myśli człowieka świeckiego o akcji katolickiej** 1.—
Rodzina chrześcijańska 2.—
MYTKOWICZ A. Dr X.: Akcja katolicka u podstaw i w praktyce 2.50
ROSZKOWSKI A. Dr. Prof. X.: **Akcja Katolicka we Włoszech, Belgji, Holandji, Francji i w Polsce** 2.50
SAPIEHA A. ST. Książę-Metropolita Krakowski: **O Akcji Katolickiej** —.60
STAŃCZAK CZ. X.: **Katolicka Akcja prasowo-kolportażowa.** (Potrzeba, metody i środki) 1.50
Statut konstytucyjny i regulaminy Akcji Katolickiej w Polsce (nowość) —.70
SZYMAŃSKI A. Dr. X.: **Akcja Katolicka a działalność gospodarczo-społeczna (nowość).** 2.—
W obronie rodziny —.30
Zasady Akcji Katolickiej we Włoszech 4.—
ZARZYCKI P.: O wychowaniu. Wskazówki dla rodziców 1.60

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

KINOWYM WYDATKIEM

jednorazowym uiścisz miesięczny abonament w Bibljotece A. Gumplowicza Kraków, **Bracka L. 9.** front

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec" Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 13-169.

100 wizytówek

z drukiem od 2 zł. 45 gr. Zawiadomienia ślubne, przybory szkolne i kancelaryjne. Ceny znacznie zniżone. „**Nasz Papier**" Kraków, Krupnicza L. 12. Zamówienia z prowincji uskutecznia się szybko i sumiennie.

KĄPIELE NATRYSKOWE

(tusze) ciepłe, zimne. Dla Pań i Panów w oddzielnych kabinach.

ŁAŹNIA RZYMSKA

Kraków, ul. św. Sebastjana L. 9.

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bochnia na nazwisko Stary Piotr r. 1898.

GRAFOLOGJA

Chiromantka - Jasnowidząca

z Ameryki widzi przeszłość i przyszłość każdego człowieka. Powie przez kogo przyjdziesz do wielkich pieniędzy i majątku, lub straty. Pokazuje narzeczonego który jest przeznaczony na męża i w którym domu mieszka. Kraków, ul. Florjańska L. 19 I piętro.

Na mandolinę,

skrzypce, fortepian lub orkiestrę, nowości również i klasyczne utwory, szkoły na rozmaite instrumenta poleca

Księgarnia Polska

Kraków, Sławkowska L. 3. Tamże teatry amatorskie i pomoce szkolne.

ZGODNIE Z APELEM

Rady Ministrów i szerokich warstw społeczeństwa

OBNIŻAMY CENY!

I. Tylko za 30 zł. 9 mtr. „Zefiru" w najnowszych paseczkach i krateczkach na koszule dzienne lub na suknie letnie. 9 mtr. płótna białego na bieliznę wszelkiego rodzaju. 9 mtr. płótna kremowego na koszule męskie, damskie lub prześcieradła i dobrą pościel i 6 ręczników waflowych z frendzlami. To wszystko wysyłamy za bezcen z powodu zniżki, bo tylko za 30 zł. Koszta przesyłki 3.50 zł. płaci odbiorca.

II. Tylko za 20 zł. 50 gr. Kołdra watowa wyrobiona na wełnianej wacie, kryta dobrą jedwabistą satyną, rozmiar metra dł. 2.00×1.40 szer. w kolorach bordo, fres, lila, niebieski i t. d. Koszta przesyłki 3 zł. płaci odbiorca.

III. Kapa (koperty) podwójne powleczenie do kołder watowych z dobrego białego towaru, haftowana 12 zł. — strojna 16 zł. za sztukę.

IV. Tylko za 18 zł. Jedna koszula „Sportowa" z kołnierzem i krawatem z tego samego towaru w modnych deseniach. 1 koszula męska biała dzienna, 1 koszula nocna obszyta ładnym galonem i 1 kalesony białe z dobrego płótna. Od Nr. 40 wzwyż doliczamy 1 zł. do kompletu.

V. Tylko za 17 zł. 75 gr. 1 koszula dzienna z półjedwabnego „Żakardu" i 1 koszula dzienna z jedwabnej „Popeliny" w najnowszych modnych deseniach sezonowych. Przy zamówieniu podać Nr. kołnierza i kolor. Od Nr. 40 wzwyż doliczamy 2 zł. do kompletu.

VI. Tylko za 13 zł. 75 gr. 3 garnitury (t. j. 3 koszule i 3 kalesony) bielizny męskiej z surowego płótna w ładnych paseczkach.

VII. Tylko za 13 zł. 1 koszula dzienna damska strojna biała, 1 koszula nocna strojna kolorowa, 1 kombinacja strojna kolorowa i 1 biustonosz z jedwabnej popeliny.

VIII. Tylko za 18 zł. 1 sztuka białego płótna zawierającego 17 mtr. 80 cm. szer. gat. „Ludowa" nadaje się na wszelkiego rodzaju bieliznę męską i damską lub na pościel.

Wyżej wymienione komplety wysyłamy każdemu za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu listownego zamówienia, płaci się przy odbiorze. — Koszta przesyłki (prócz 1 i 2 kompletu) 2 zł. za każdy komplet płaci odbiorca. Zamówienie prosimy adresować:

FIRMA „PRODUKCJA KRAJOWA", Łódź 1, Skrzynka pocztowa Nr. 394.

Uwaga: W razie niespodobania się towaru, przyjmujemy go z powrotem, a pieniądze zwracamy.

P. S. Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cenniki.

Przepuklinowe Pasy

pachwinowe, pępkowe, udowe,

Opaski Brzuszne

Suspensoria, prostotrzymacze

Pończochy gumowe

dla cierpiących na nogi

Narzędzia Lekarskie

i artykuły gumowe

L. Knapiński, Kraków

ul. Mikołajska 7. Tel. 10505

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, [illegible]

Na post! sery krajowe i zagraniczne, sardynki, tuńczyk, kipery, szproty w oliwie, makrele, skumbrie, byczki w sosie pomidorowym, śledzie marynowane, do marynowania, pocztowe i w galarecie, bikingi, szproty, flundry, węgorze i łosoś wędzony poleca po przystępnych cenach:

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

HELENA PAPIERNIK

KRAKÓW UL. MIKOŁAJSKA L. 11.

ma na składzie i stale prowadzi:

Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki, rękawiczki, krawatki, kołnierze, spinki, lusterka, chustki do nosa, koszule damskie kombinacje, reformy, bielizna dla niemowląt hafty, koronki, motywy, gumy do bielizny i na podwiązki, potniki, wstążki, taśmy jedwabne, wełniane i batystowe, nici, bawełny, włóczki, wełny, przędze, jedwab sztuczny, grzebienie do czesania, grzebyki do włosów, szczotki do zębów i rąk, mydła, woda kolońska, perfumy, szampony przybory do szycia i haftu, towary galanteryjne.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków Św. Jana 30

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za m² i wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszedzie.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny [illegible] Vasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.